

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 50 „
Półrocznie 7 „ 70 „
Za nadysłanie do do-
szczy 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petiowy albo jego miejsce 8 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petiowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o słu-
bach, zaręczynach i inne
prywatne komunikaty po
kronice za jeden wiersz
50 ct.

Rękopismów nie
zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolicko:
Dziś Elżbiety.
Jutro: Leonarda wyz.
Pojutrze: Herkulana.

Grecko-katolicko:
N. 28 po Sosz.
Markyana.
Dymetrya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSEI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, padwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w o-
gólności, borsuki i zajako.

Wschód słońca o g. 0 m.
Zachód słońca o 4 g. 28 m.
Barometer 761. Stota.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

W zdrowym ciele — zdrowy duch.

Przewodnik *gimnastyczny* zamieszcza w ostatnim numerze następujący artykuł:

Mamy świetne dowody w naszych dziejach, że zdrowe, jędrne siły fizyczne u całego narodu szły w parze z emotami obywatelskimi, mamy i smutne, upokarzające wspomnienia, że upodlenie ducha narodowego rozrosło się bujnym chwastem na ruinie tego, co zwiemy zdrowym ciałem.

Zdrowe ciało, to suma tych wszystkich sił fizycznych, które ćwiczone i pielęgnowane sprawiają, że nie lekamy się trudów i zmęczenia, niewygody i nieczasów, chłodu i upału, głodu i pragnienia. Kiedyś, dawno, bardzo dawno, ćwiczyliśmy i pielęgowaliśmy siły nasze, od samego zarania do późnego zachodu życia. I byliśmy silni, byliśmy zdrowi ciałem. To nie wszystko. Umie-
liśmy cenić swe siły, umieliśmy wierzyć w ich moc. To krzepiło nam ducha. Umie-
liśmy być hardzi, kiedy szło o naszą godność i prawo, umieli-
śmy być solidarni, kiedy trzeba było dopomóc uciśnionemu, byliśmy ofiarni i mężni, kiedy Oj-
czyźnie groziły zabory i łupiestwa, mieliśmy ro-
zum i samowiedzę swego postannictwa, kiedy cześć Jej i sława domagała się przodowniczego stanowiska w rodzinie narodów. I wtedy na karcie dzie-
jów naszych zapisały się złotymi głoskami i Psie pole i Płowce i Wiślica i Grunwald i Lublin i Psków i Wielkie Łuki i Częstochowa...

Ale nastały czasy nowe, czasy coraz bole-
śniejsze. Ćwiczenie i pielęgnowanie sił cielesnych ustąpiło miejsca miękkości i zniewieściałości, har-
towanie ciała wyuzdaniu, wytrzymałość na głód i pragnienie rozpasanej niewstrzeżliwości. I wśląd za tem zepsuł się i wykoszławił nasz duch naro-
dowy. Przestaliśmy wierzyć we własne siły, a za-
częli oglądać się za obcą pomocą. Hardzi zmienili się w nadętych pychą lub uniżonych służalstwem. Sprawiedliwi i solidarni zaczęli być krzywdzicie-
lami i samolubami. Z ofiar stali się zachłannicy, z mężnych tchórze, z bohaterów i patriotów zdrajcy i zaprzedańcy, z mężów stanu krzykacze, z ludzi potwory. I staczaliśmy się przez długi szereg lat po okropnej, plugawej pochyłości i spadliśmy aż na dno takich dwóch przepaści, w jakich nie zna-
lazł się dotąd żaden naród. Przepaściom tym na imię: Targowica i Grodno.

Wprawdzie ponad temi plugawymi przepa-
ściami unosi się niby świetlana gwiazda — zacne o-
burzenie zdrowego ludu miejskiego, co nędznych
judaszów ma wkrótce skazać na zastużoną śmierć
spodlonych, wprawdzie słychać już z daleka po-
brzek kos racławickich i głos komendy ubóstwo-

nego naczelnika, wprawdzie po nad wielkim skrę-
kotem zaprzedańców, piorunują zacne przemówie-
nia dobrych synów ojczyzny — ale czemuż w
chwili stanowczej, w chwili, w której ważyło się
między oziębłą a hańbą całego narodu, zabrakło lu-
dzi, którzyby do czynnej obrony naszej czei za-
grożonej natchnęli wszystkich, co boleli i sromali
się, czemu zabrakło człowieka, coby umiał skute-
cznie wyłuszczyć wstyd i sromotę, że szczupłe siły
zaborców, zabierały nam, bezczynnym, obszary za-
ludnione krocie tysięcy mężów zdolnych do
broni? Czemu nie znalazł się jaki Łokietek, jaki
Czarnecki, jaki Kordecki? Czemu? Bo nie było
wiary w zdrowy duch narodu, a nie było tej wi-
ary, bo brakło do niej podstawy! Wiedzieli oiza-
oni i szlachetni, którzy byli, że od długiego lat
szeregu zaniechano rycerskiej pracy, a tarzano się
w kałużę wszelakiego rodzaju niewstrzeżliwości
i zniewieściałości, wiedzieli i nie wierzyli w
zdrowie sił fizycznych swojego narodu. Ta niewi-
ara, usprawiedliwiona patraniem na to, co działo
się co dzień i wszędzie, ta bolesna dla nich nie-
wiara musiała nas zgubić!

I dziś, gdy jesteśmy w poniżeniu i w rozbi-
ciu, nie możemy nie posypać głów żalobnym po-
piołem i nie zmywać winy ojców krwawą łzą po-
kuty. Ale tego nie dość nam Sokołom — pomnym
hasła wypisanego na naszych sztandarach, wieko-
wa rocznica hańby narodowej powinna być potęż-
nym bodźcem do uzdrawiania ducha, do urabia-
nia charakterów u wszystkich braci naszych, prze-
dewszystkiem zaś u siebie, przez urabianie i
wzmocnienie sił cielesnych zapomocą naszej pracy
sokolej na boiskach i ćwiczysskach. Pracujmy, bez
przestanku pracujmy! Trzeba nam wiary w zdro-
wie ducha, które tylko ze zdrowia ciała rozwinie
się kwieciem nadziei! Hej wytrwale, a naprzód, a
naprzód!

Zjazd delegatów straży ochotniczych.

Odnosnie do rozporządzenia Związku kraj.
straży ochotn. pożarnych we Lwowie, odbył się
w Tarnowie d. 29 października br. Zjazd delega-
tów ościennych straży a mianowicie z Ryglie, Dą-
browy, Zakliczyna, Wojnicza, Tuchowa i Ciężko-
wie, celem ukonstytuowania związku okręgowego
dla straży ochotniczych pożarnych z siedzibą w
Tarnowie.

Stosownie więc do statutu przedsięwzięto wy-
bór delegatów jako członków Zarządu, w skład
którego weszli prezes p. Ważeński, zastępca p.
Franciszek Łazarski, sekretarz p. Mikołaj Jamro-
wicz, wreszcie p. Szafraniec z Dembiocy i Róży-
czki z Dąbrowy.

W poniedziałek dnia 30. października br. przy-
stąpili członkowie do wyboru; prezesa, naczelnika,
oraz 8 członków wydziału i kasjera. Pod prze-
wodnictwem burmistrza Wgo. Rogoyskiego, na 64
głosujących wybrani zostali jednogłośnie: prezesem
p. Ważeński, naczelnikiem (po raz 4) tj. na czwar-
tą kadencję p. Mikołaj Jamrowicz. Członkami wy-
działu pp. dr. Kowalski, Łazarski Fr., Pisz J.,
Smolnik Karol, Swiderski Michał, Skrzypiec Pa-
weł, Szeligiewicz, Wójcicki, kasjerem Nieduszyński
Antoni.

Tak w pierwszym jak i drugim wypadku o-
kazał się wynik głosowania nadzwyczaj pomysłny.

Szczere uznanie należy się więc pp. członkom
czynnym straży, którzy powodowani jednością,
rzadko niestety w innych stowarzyszeniach miejsce
mającą przystąpili jak jeden mąż do urny wybor-

czej i chwalebnie dokonali wyboru. Pozem p. na-
czelnik Jamrowicz w słowach treściwych a w du-
chu patriotycznym wyraził podziękę głosującym.

Fundacja br. Hirscha.

Nowa Reforma donosi: Od pewnego czasu
widoczną była w komitecie centralnym dążność o-
graniczenia wpływów krajowych i centralizowania
wszystkiego, że tylko wspomniemy o nominacjach
nauczycieli wprost z Wiednia pochodzących,
rozwiązaniu powolnem zakładu tutejszego dla ślusar-
zy i stolarzy i *umieszczeniu blisko 800 chłopców
u majstrów centralów w Wiedniu*. Oczywiście,
że na takie gospodarstwo obojętnym okiem człon-
kowie tutejszego komitetu wykonawczego, popiera-
jący sprawy krajowe, spoglądać i solidaryzować się
z taką polityką pod żadnym warunkiem nie mogli.
Dla tych powodów złożył mandat prof. dr. Rosen-
blatt, a na wtorkowym posiedzeniu pp. dr. Ichhei-
ser, Hirsch Landau i Zygmunt Szancer. W najbliż-
szej przyszłości ma nastąpić rezygnacja reszty człon-
ków komitetu, boć trudno przypuścić, żeby popie-
rali politykę germanizacyjną.

Mieliśmy więc rację, pisząc przed kilku dnia-
mi, że zarządowi wiedeńskiemu nie leży wcale na
sercu dobro kraju naszego. Żydom wiedeńskim,
którzy w sprawach tej fundacji mają głos decydu-
jący, nie rozchodzi się wcale o interesa krajowe,
lecz tylko o interes żydostwa, „des Judentums“.
Naturalnem więc jest, że odnosimy się do tej fun-
dacji co najmniej skeptycznie i to tak długo, do-
póki fundacja br. Hirscha nie przestanie *pod wy-
łączny zarząd Wydziału krajowego*. Jak długo
to nie nastąpi, społeczeństwo nasze przekonaniem o
tem będzie, iż fundacja Hirscha odnosi się wrogo
do kraju naszego i że żydzi niemieccy, stojący na
czele zarządu tej fundacji, za pośrednictwem tako-
wej chcą nas tylko germanizować i działać wprost
na szkodę kraju. Miljony Hirschowskie, które miały
początkowo rzekomo na celu dobro kraju naszego,
przyczynią się tylko do tego, że kraj nasz przez
żydów wiedeńskich za pośrednictwem tej fundacji
więcej jeszcze będzie eksploatowany na naszą
szkodę.

Żadamy przedewszystkiem *usunięcia od głó-
wnej komendy żydów niemieckich*, którym wo-
lamy: *hands off!* Nie mają oni nic wspólnego z
krajem naszym, nie kochają go, nie znają naszych
stosunków a interesa ich są wprost sprzeczne z na-
szemi. U nich na pierwszym planie: *Geschäft i tw.*
„deutscher Grössenwahn“.

Precz z rządami żydów niemieckich w na-
szym kraju.

Ciekawiliśmy tylko, co zrobi komitet lwowski,
czy pójdzie za przykładem kilku członków komitetu
krakowskiego, czy też dalej popierać będzie dążno-
ści germanizatorskie żydów wiedeńskich?

Charakterystycznym jest, że niektórzy członko-
wie komitetu lwowskiego, pomimo że urodzili się
w Galicji, nie władają nawet językiem polskim. Czy
to nie ciekawe?

I fundacja taka ma nas uszczęśliwić!

Narodna Torhowla.

Donieśliśmy już o ostatniem walnem zgroma-
dzeniu „*Narodnej Torhowli*“. Dziś podajemy nie-
które szczegóły o wzroście i obecnym stanie tego
towarzystwa, wyjęte z przedmówienia prezesa te-
goż, ks. Dutkiewicza. Uplłynęło już 10 lat od za-
łożenia towarzystwa. W pierwszym roku było



działów 320 na sumę 13.936 zł., a do kasy oszczędności włożono 34.725 zł. 36 ct. To był fundusz, z którym rozpoczęto czynność. Głównym celem założenia „Nar. Torhowli“ było zakładanie sklepików po wsiach i miasteczkach i obznajmianie młodzieży ruskiej ze sprawami kupieckimi wytworzenie klasy kupieckiej, której brak był w naszym organizmie narodowym. W owych czasach sklepów wiejskich u nas nigdzie jeszcze nie było; dziś z „Nar. Torhowlą“ pozostaje w stałych stosunkach 450 takich sklepów. Co się tyczy personelu, to „Nar. Torhowla“ w ciągu lat 10 wychowała 27 subjektów i 23 kasjerek, z których 8 jeszcze pracuje, a 3 zastępują miejsce naczelników. Całego personelu w tym czasie było 231 ludzi, a dziś zajętych jest 64. Naczelników filij jest 5 takich, którzy się uczyli w „Nar. Torh.“, a tylko jeden praktykował w innych sklepach. Obecnie liczy „Nar. Torhowla“ 935 członków z 22.576 zł. 45 ct. kapitału udziałowego. W ciągu lat 10 było członków wpisanych 1029 ze sumą udziałów 48.278 zł. 50 ct., od 1886 wystąpiło jednak 94 (najwięcej, bo 50, w r. 1892), wycofawszy zarazem większą połowę udziałów, tj. 25.702 zł. 35 ct. Sprawa ta była na walnem zgromadzeniu przedmiotem interpelacji, przystępował dr. Fedak objaśniał, że „pozostawienie przystępowało Rusini z udziałami po kilka tysięcy, ale teraz z każdym rokiem ilość udziałów wzrasta, chociaż udziały te nie są wysokie“. Że wyjaśnienie to nie było zupełnie wystarczającym, to rzecz oczywista, gdyż po pierwsze nie wyjaśniło ono, dlaczego powystępowali ci członkowie z większymi wkładkami, a powtóre nawet faktycznie nie było zupełnie prawdziwym, gdyż w r. 1891/2 wstąpiło nowych członków 12, a wystąpiło 13, a w r. 1892/3 wstąpiło 23, a wystąpiło 50, tak że w ciągu tych dwóch lat liczba członków faktycznie zmniejszyła się o 28.

W kasie oszczędności „Nar. Torhowli“ znajduje się obecnie przeszło 100.000 zł. Utargowano w ciągu lat 10 ogółem 2.289.668 zł., przyczem otrzymano dochody 338.309 zł., a czystego zysku 35.965 zł. Administracja kosztowała 309.154 zł., zaś od kapitałów złożonych do kasy oszczędności wypłacono procentu 37.976 zł. Cyfry te świadczą wymownie o tem, że „Narodna Torhowla“ rzetelnie spełnia swe zadanie i rozwija się — jeżeli może nie świetnie, to w każdym razie pomysłnie, zwłaszcza jeżeli się zważy ogólny zastój interesów w latach ostatnich i liczne przeciwności najróżniejszego rodzaju, z jakimi instytucja ta ma do walenia. Że pewna kategoria obywateli, która dotychczas dzierżyła w swym ręku monopol handlu, zwłaszcza drobnego, bardzo niemile

odezuwa wpływ „Nar. Torhowli“, o tem przekonaliśmy nas głośne narzekania „syonistów“ w Borystawiu i Tarnopolu. Narzekania te są najlepszą dla „Nar. Torhowli“ rekomendacją.

KRONIKA.

Reemigracja Mazurów galicyjskich z Wołynia.

Na Wołyniu znachodzą się liczne osady polskie, złożone z Mazurów galicyjskich, którzy od lat kilkunastu tamże osiedlili się. W ostatnich czasach władze rosyjskie oznajmiły tymże kolonistom, iż do wiosny przyszłego roku muszą bezwarunkowo opuścić granice państwa rosyjskiego. Przed kilku dniami wystawnicy tychże włościan zgłosili się do redakcji lwowskiego *Przeglądu emigracyjnego* z prośbą o pomoc i radę. Według zapewnienia tychże, znajduje się na Wołyniu jakich kilkanaście tysięcy Mazurów, którzy będą zmuszeni opuścić swoje dotychczasowe miejsca. Rząd rosyjski z powodów politycznych chce się ich pozbyć z Wołynia, natomiast ofiarowuje im ziemie gdzieś na Kaukazie i Syberji, o czem nasi Mazurzy słyszeć nie chcą. Zamierzają oni obecnie powrócić znowu do Galicji, nabyć kilka wielkich majątków i takowe rozparcelować. Ponieważ zanosi się na masowy ruch, przeto pożądaną rzeczą byłoby, aby zawiązała się jak najprędzej instytucja, która by sprawę tę wzięła we własne ręce i skierowała ten ruch na właściwe tory.

Morskie Oko. Do *Polit. Corresp.* donoszą, że wkrótce zbierze się komisja mieszana, złożona z przedstawicieli Galicji i Węgier, celem obradowania nad sporną kwestją przynależności Morskiego Oka.

Polonia brazylijska na wystawie lwowskiej. Polacy osiedli w brazylijskim stanie Parana, zamierzają wziąć udział w wystawie lwowskiej i wysłać na taką różną produkta uprawiane i wytwarzane przez ludność polską osiadłą tamże, jak np. herba mate (herbata paragwajska), trzcinę cukrową, mąkę mendo-kową, rum itd. Również zamierzają niektórzy z naszych rodaków przybyć na wystawę. Dotąd zapowiedział swój przyjazd p. Antoni Bodziak, kupiec w S. Mateo. Delegatem wystawy lwowskiej na Brazyliję i południową Amerykę mianowany został p. Edmund Zaporski w Curytybie, były naczelnik kolonizacji stanu Parana.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe. Sprawozdanie za październik. Towarzystwo udzieliło pomocy w 137 wypadkach, w dzień 89, w nocy 48 razy. Cyfry szczegółowe: Nagłe zastożenia 52, uszkodzenie cieleśne 75, samobójstwa 3, przypadki obłąkania 3, przewiezienie 68, a to: do szpitala 43, do mieszkania 15, do stacji ratunkowej 10. Dotkniętych zostało: mężczyzn 87, kobiet 46, dzieci 4. Lekarze Tow. interwenjowali 6 razy. Służbę pełni-

ło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 8 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych wynosi 108, wspierających 140.

Wybór uzupełniający posła do Rady państwa z okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal odbędzie się d. 6. bm. w poniedziałek.

Ślub Henryka Sienkiewicza z panną Marją Wołodkiewiczówną, odbędzie się w niedzielę 12. bm. w Krakowie.

Z uniwersytetu. Stopień doktora praw otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim p. Abraham Kahane, rodem z Tarnowa.

Zabójstwo. W Serdycy koło Szczerca orał 16-letni chłopak na łanie dworskim. Zostawiwszy konie w pługu poszedł do domu na objad i powrócił dopiero po półtorej godzinie. Dozorca spostrzegłszy to, wyłajał go, a gdy ten coś odpowiedział, wymierzył mu dwa policzki. Parobczak porzuciwszy konie, pobiegł poskarżyć się ojcu, ten zaś rzekł: „Pamiętaj synu! wieczorem, gdy dozorca przyjdzie do stajni, co będziesz miał w rękach, tem mu głowę rozbij.“ Słowa te słyszał jeden sąsiad. I rzeczywiście parobczak wieczorem, gdy polowy wydawał ze skrzyni owies dla koni, pochwyił żelazny hak od gnoju i z całej siły ciął nim biedaka w kark, tak że zęby haka w dwóch miejscach przeszły szyję. Morderca odskoczył następnie, nie wypuszczając haka z rąk i tym sposobem włókł swą ofiarę za szyję przez całą stajnię. Polowy męczył się jeszcze dwa dni w tak strasznych bólach, że swój własny język tak pociął zębami, że tenże cząstka cząstki się przynajmniej, zwiślał mu aż na piersi. Syna i ojca uwięziono. Żandarm skuł ich obu w tak nielitościwy sposób, że aż krew im z za paznokci tryskała. Ci jęcząc prosili, by im żelaza sflogował, żandarm jednak kazał im się zatrzymać i zacisnął kajdany jeszcze o jeden stopień cieśniej i nadto „policzył im ziobra“ kolbą. Tak skuci musieli zbrodniarze asystować przy pogrzebie polowego d. 1. bm., poczem odstawiono ich do sądu.

Schwytanie fałszerzy monet. Poszukiwania za fałszerzem monet, Stanisławem Sompolińskim, zbiegłym w r. 1892 z więzienia lwowskiego, przybierającym różne fałszywe nazwiska: Tokarza, Rogalskiego, Gasińskiego, Kozłowskiego, wykazały obecnie, że tenże Sompoliński przebywał w latach 1887 i 1888 w Krakowie i że już w owym czasie dopuszczał się w Krakowie i że już w owym czasie dopuszczał się 10 i 20-owe indywiduum tutaj fałszowania monety 10 i 20-centowej. Punkt ten posłużył obecnie za podstawę dalszego dochodzenia w tej sprawie. Komisarz policji krakowskiej, p. Swolkien, przedsięwziawszy badanie przeszłości Sompolińskiego z czasu bytności jego w Krakowie, sprawdził obecnie, iż Sompoliński, pozostając wówczas w ścisłych stosunkach z czeladzią

Chińczycy na wystawie w Chicago.

Chicago, dnia 7. października.

Brudna, kataralna jesień zswitała nieproszona i niepożądana do Chicago. Nie pomogły westchnienia akcjonariuszów, przekupniów, zarządu wystawy, oraz panien, oczekujących na bogatych farmerów z głębokiej prowincji. Nie pomogły! Wieher szumi, deszcz leje od rana do wieczora, a słynne dymy chicagowskie ścielą się leniwymi kłębami po ulicach, placach i skwerach.

Tak pochmurny stan rzeczy nie przeszkadza temu, kto był już na wystawie z pięć lub sześć razy dla własnej przyjemności. Co mu to szkodzi, że deszcz leje i wieher szumi? I owszem! Wszak przyjemniej marzyć przy takim akompaniamencie... Dla mnie jednak szkaradna jesień nie jest wcale miłą. Mam jeszcze tyle do pisania o wystawie, a tu z domu ani rusz. Od kilku dni studuję pilnie przepowiednie meteorologiczne w dziennikach, badam olowane niebiosy, radzę się ludzi cierpiących na odciski i nie, literalnie nie pocieszającego dowiedzieć się nie mogę. Dzisiaj nareszcie, niech was tam! myślcie sobie, znakomity bowiem projekt strzelił mi do głowy. Widziałem wystawę, gdy wiosna świeżo odmalowała na zielono trawniki i drzewa; widziałam ją, gdy gorące lato, zebrawszy suchym pędzlem kurzawę, zacierało śliczną pracę wiosny i malowało drzewa, trawniki, budynki i ludzkie twarze na kolor brudno-żółty... dlaczego więc nie mam przyjrzeć się jej teraz, gdy jesień mglista ubrała ją w ciemno szare, wilgotne szaty? Pójdę! Choć więc Boreasz chwyta za bary ludzi na rogach ulic, nasadzam kapelusz, uzbrajam się w parasol i jazda na wystawę.

Z dumą bohatera wsiałem do zimowego już tramwaju i, patrząc na owinięte szalami i zarzutkami panie i panny, żałowałem, że nie mogą one wyczytać z mej twarzy, iż w taką porę, kpiąc z pogody i palta, jadę do Jackson parku. Niestety, przybywszy na stację pociągów wystawowych, spokorniałem odrazu; takich bowiem amatorów wystawy, jak ja, zastałem pełnusięki pociąg. Z wielkim trudem udało mi się zdobyć kawałek ławki.

Odważni ci Amerykanie, nie ma co! Ale bo też i wystawa ku końcowi się zbliża, dnia już wybierać nie można. Ruszamy, jedziemy, stajemy. Niebo płacze. Przemokłe budynki utraciły piękny swój, biały kolor. Gips kawałami odpada. Na niektórych pomnikach czarne dziury, jak rany nieuleczalne, smutno wróżą o niedalekiej śmierci. Poczerniałe drzewa, gdzieniegdzie nakrapiane plamami czerwonych liści, oczekają łzami. Zbite, zblocone trawy przytuliły się ku ziemi, a na sinych wodach lagun skaczą kropelki deszczowe. Wiatr szumi i świszczuje, gdy zaś ucichnie, mgły mokre i dymy wysuwają się z różnych kątów, pod nogami zaś przechodniów klekoce rzadkie błoto.

Gdzie się obrócić, smutno wszędzie. Niedaleko odemnie gmach kobiet. Tam byłem już kilkakrotnie, a zresztą boję się. Dziś bowiem przeczytałem w wesołym *Pucku* następujący dialog pomiędzy świeżo przybyłym gościem wystawowym a policjantem:

— Bój się Boga, człowieku! Ty tutaj spokojnie stoisz, prymkę żując, a tam mordują kogoś. Słyszysz te wrzaski?

— Uspokój się, młodzieńcze, to tylko panie dyrektorki zebrały się na posiedzenie...

Idę więc bezmyślnie, a przedemną kroczy trzech Chińczyków w obszernych kaftanach watowanych, szerokich spodnicach i sukiennych pantoflach o grubych filcowych podeszwach.

— *Czin-czin-sza-szcza-bum-terere-szin* szwargocą między sobą

Z pod ciemnych kapeluszy zwieszają się trzy długie, czarne warkocze z wplecionymi u końców wstążkami. Warkocze zwracają moją uwagę, wiatr igra nimi. Drażnią mnie poprostu.

Zbrodnicza myśl wykuwa się w mojej głowie. — Gdyby to można było związać je i wrzasnąć nagle: ogień!

Co powiecie? Myśl ta zajęła mnie tak dalece, że szedłem i szedłem za synami państwa niebieskiego dopóty, dopóki nie obudziły mnie z odrętwienia dźwięki morderczej muzyki. Grzmiało coś, jęczało, bębniło w powietrzu. Podniosłem głowę i ujrzałem wysoką wieżę o powyginanych daszkach z uczeponymi do nich dzwoneczkami. Zdawało mi się, że patrzę na pudełko herbaty Klimuszyna lub Popowa.

Na najniższej platformie mongol zimny, jak skała, walil pałką w gong miedziany. Podejrzewam, iż człowiek ten musi należeć do rasy ludzi bez uszu. Istnieją przecież ryby bez oczu.

Nie mogłem przypatrzeć mu się dobrze, gdyż wielki szylt zakrywał platformę do połowy.

„*Wah Mee exposition company. Temple of China, Chinese theater, Chinese bazaar*“ — przeczytałem na nim.

— Ha, jeżeli mnie tu już losy, a raczej trzy warkocze, przyprowadziły, to może i z tego będzie feljeton.

Dziwna ta wystawa. Byłem już na niej z górną sto razy, a jednak za każdym razem coś nowego znajduję.

Przy wejściu dwapotworne psy zielonego koloru, oraz dwa olbrzymy z ogromnymi brzuchami i piekielnym wyrazem twarzy gotowe są rzucić się na śmiałka, przekraczającego te progi. Ponieważ jednak są one tylko manekinami z tektury czy też

bronzowniczą, pracującą wówczas u tamtejszego bronzownika, Jana Gregorczyka, przy ulicy Florjańskiej, naprowadził ich wszystkich na myśl fałszowania 10-centowej monety, którą ci od tego czasu ciągle i w obieg puszczała. Rezultatem obecnego dochodzenia jest już uwięzienie aż sześciu terminatorów bronzowniczych, których wraz z przyrządami do fałszowania monety, znalezionymi w kanale przy do ulicy Florjańskiej, odstawiono do sądu karnego w Krakowie. Dalsze dochodzenie w toku.

Poszukiwanie spadkobierców. Prokuratorja w Królestwie Polskim, jak donoszą *Warszaw. gubern.*, ogłasza o następujących spadkach, wakujących po Karolu Winiewicz, zmarłym w 1879 roku; Eleonorze Chmielewskiej, zmarłej w 1885 r.; Mikołaju Sokołowie, zmarłym w 1879 r.; Karolinie Przedłajskiej, zmarłej w 1891 r. i Kazimierzowi Zielińskiemu, zmarłym w 1827 r. W razie niezgłoszenia się wyznaczonych sukcesorów w ciągu sześciu miesięcy, rzeczony spadki przejdą na własność skarbu państwa.

Nauczyciele polscy w Stanach zjednoczonych. Ponieważ wielu nauczycieli ludowych z Galicji stara się o posady nauczycielskie w koloniach polskich i tym celu rozpisuje liczne listy, na które to wszystkie trudno odpowiadać, przeto p. Marcin Kuśnierek, dyrektor szkoły w Gnieźnie St. Louis County Am. uprasza o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Szkoły dzielą się w Stanach zjednoczonych na rządowe i prywatne (parafialne). W rządowych szkołach jest wykład wszystkich przedmiotów w języku angielskim. Kandydat na posadę nauczycielską w takiej szkole musi złożyć przed superintendentem okręgu naukowego egzamin. W polskich szkołach prywatnych, utrzymywanych przez parafie, wykład jest w języku polskim. Znajomość języka angielskiego nie jest konieczną, aczkolwiek pożądaną. O posady w tych szkołach mogą się panowie nauczyciele ubiegać. Co się tyczy zaś wakującej posady nauczyciela w Gnieźnie, to takowa została już obsadzona. Z innego źródła bardzo wiarogodnego wiemy, że najwięcej poszukiwani są tacy nauczyciele, którzy są muzykami wykształceni, a przynajmniej umia grać na organach.“

Polacy w Patagonii. W Patagonii znajduje się 1300 rodzin polskich. Niedawno temu, gdy tamtejszy ks. biskup, rodem z Włoch, wybierał się na krótki czas do Turynu, prosili usilnie Polacy katolicy odejżdżającego biskupa, by im przywiózł księdza Polaka. Ks. biskup, obecnie wracając, zabiera ze sobą 80 duchownych, między którymi jest jeden ksiądz i dwóch braciśzków Polaków.

Nowe pismo. *Polonia w Ameryce* podaje, że w Chicago zacznie wychodzić jeszcze jedno pismo polskie pt. *Gazeta Robotnicza*.

gipsu — śmiało wkraczam do bazaru. Połowę wielkiej sali zapełniają niskie stoły zastawione porcelaną, zabawkami, paczkami herbaty, słoikami imbiru i różnymi smakolukami chińskimi. Poważni, otyli kupcy w faldzistych bluzach stąpają cicho na filcowych podszewkach, zagłębieni w myślenie, być może, o przyszłym życiu. Małe ich oczki zdają się nie widzieć, na nie nie zwracają uwagi. Wystarcza jednak wziąć jaki przedmiot do ręki lub przypatrywać mu się uważnie, aby przekonać się, że zamyslenie i obojętność to tylko pozory. Wnet bowiem zjawia się jeden z grubasów i emokując, zachwala towar.

Drugą połowę sali zajęła chińska herbaciarnia i restauracja. Usługuje w niej młódź chińska, tak dobrze rozumiejąca po angielsku, że gdy się ją prosi o filiżankę herbaty, to się otrzymuje wykalczki lub musztardę.

Trzymając się zasady, że wszystkiego trzeba w życiu spróbować, siadłem przy jednym ze stolików. Po długich mozolach udało mi się wtoczyć w głowę latorośli z nad Yan-tse-kiangu, że pragnę spróbować prawdziwej chińskiej herbaty i jednej z chińskich potraw, wymienionych w cenniku. Czekać na nie, cieszyłem się już myślą, że będę jadł paleczkami i pił wonny czaj bez cukru z prawdziwej chińskiej czareczki. Proszę więc wyobrazić sobie moje oburzenie, gdy mi podano różnego rodzaju garnuszek mleka, cukier i grubą, fajansową filiżankę, i kiej używają najpodlejsze jadłodajnie chińskie! Być może, iż z powodu tego oburzenia herbata wydała mi się nie lepszą od każdej innej, chińska zaś potrawa przypominała bardzo zwykły befszyk, smażony na loju. Wstałem gniewny.

Niebawem jednak zapomniałem o gniewie, gdyż spostrzegłem po nad głowami zbitej gromadki ludzi szwajdzik, zwiastujący, iż w tym miejscu słynny wróżbita, prof. Tong Li Hin z Pekinu, jest na usługi

Polska szkoła św. Stanisława K. w Chicago.

W Chicago otwartą została wystawa edukacyjna katedra w gmachu przemysłu i sztuk wyzwolonych w Jackson parku. Wystawa ta mieści także prace uczniów i uczennic szkoły polskiej parafialnej św. Stanisława Kostki. *New World* pisze o tej szkole jak następuje: „Szkoła św. Stanisława Kostki zajmuje dwa budynki, z których jeden jest czteropiętrowy, drewniany, wielkości 100 × 40 stóp, a drugi kamieniem czteropiętrowy, wielkości 212 × 80. W tym ostatnim znajduje się hala, co do wielkości pierwsza po Auditorium. W budynkach tych jest 40 sal szkolnych, mieszczących około 300 uczniów w wieku 6 do 13 lat. Podzieleni oni są na klasy stosownie do wieku, stopnia nauki i płci. Chłopcy w wieku 10 do 13 lat są pod opieką nauczycieli świeckich, a wszystkie dziewczęta i chłopcy poniżej lat 10 pod opieką 32 Sióstr zakonu Notre Dame z Milwaukee. Szkołę tę założono w r. 1875, a ufundował ją ks. Feliks Zwiardowski Z. Z. Obecnie na czele jej stoi ks. Wincenty Barzyński, należący do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców; dziesięciu Ojców Zgromadzenia pomaga mu na tem polu mozolnej a błogosławionej pracy. Wystawa klasowa szkoły św. Stanisława Kostki składa się z 20 tomów opracowań angielskich od 1 — 8 stopnia i 27 tomów wypracowań polskich.

W pałacu sztuk pięknych na wystawie w Chicago w sali artystów polskich, oznaczonej nr. 62, znajdują się rzeźby p. Baręcza w następującym porządku: 1. Amor i Wenus, grupa z marmuru. 2. Starzec, biust z marmuru. 3. Medaljon Seweryna Goszczyńskiego, z alabastru. 5. Piesek, z terracotty. 6. Figurka z brązu, przedstawiająca Słowaka, handlującego szkłem. „Wenus i Amor“ oraz „Starzec“ były nagrodzone dyplomem honorowym na wystawie berlińskiej.

Miłość Rigoletta. Ośławiony agent „provocateur“ w Pradze, który członków stowarz. „Omladiny“ wpakował do więzienia, Rigoletto z Toskany, spisywał sobie — jak wiadomo z mowy posła Herolda miałej w parlamencie — dzienniczek. Notatki te odkryły szalbierstwa tego ptaszka i drogi, którymi chodził. W jaki jednak sposób doszedł dr. Herold do posiadania tego dzienniczka, opowiada szeroko *Hlas Naroda*. Rigoletto, nazywający się właściwie Rudolf Mrva, poznał się z 20-letnim typografem Borzywojem Waigartem i począł odwiedzać dom jego rodziców. Tam zapoznał się z siostrą Waigarta Milewą, zapłonał ku niej miłością i począł bywać w roli narzeczonego w domu Waigartów. Rigoletto zdradzał wielkie zainteresowanie się stowarz. „Omladina“, którego Waigart był członkiem. To wzbudziło nieufność całej rodziny ku Mrwie, tak, iż po uwięzieniu młodego

publiczności. Siedział ów mąż uczony za stołem, odkrytym kabalistycznymi znakami, trzymając w ręku groźną księgę tajemnic, dobrze już zużyta. Głowę jego pokrywała czarna, jedwabna mycka z czerwonym figielkiem u wierzchu, na oczach zaś spoczywały okrągłe okulary o szklach wielkości porządne-go, męskiego zegarka. Długi, cienki warkocz, spadający na podłogę, stanowił wygodną ścieżkę dla pasożytów, nie posiadających skrzydeł, i dopełniał umebrowania głowy. Obok profesora siedział kasjer, zajęty prozaiczną czynnością zbierania dziesięciocentówek do żelaznej skrzynki. I mój pieniążek tam spoczął, ale za to otrzymałem prawo wyciągnięcia z porcelanowego słoika drewnianej paleczki z jakimś chińskim znacznikiem. Profesor przeczytał znaczek, zatlił drugi patyczek o gryząco mdłym zapachu, wetknął go do piaseczniczki, stojącej na stole i przewróciwszy kilkanaście kartek tajemniczej księgi, zaczął coś mruzczyć pod nosem.

— Pańska przepowiednia jest nader szczęśliwa — mówił nareszcie z kieszka po angielsku.

— Jesteś pan żonaty — mówi dalej — (noszę obrączkę), będziesz miał sześcioro dzieci (niech go kaczki zdepcą), jesteś pan uleczalny (chyba z głupstw, które piszę), jeszcze trochę pracy, a będziesz bogaty (w feljetony), interesu pańskie stoją bardzo dobrze (czekam na honorarium), bezwarunkowo posiadasz pan szczęście (do psów), żyć pan będzie pięćdziesiąt pięć lat (dobre i to).

Oto wszystko. Kabalistyczną liczbę siedmiu przepowiedni profesor daje każdemu za marnego srebrnika, a ponieważ księga jego nie zawiera wróżb smutnych, znajduje zawsze chętnych kundmanów. Taka to już natura ludzka.

(*Kurjer Warszawski*). **Stefan Barszczewski.**

(Dokończenie nastąpi).

Waigarta wymówiono mu dom. Atoli Mileva zносиła się z nim i widywała. Raz na rendez-vous pokazał jej Rigoletto notesik, w którym znajdowały się oprócz wielu zapisków także rozmaite pieśni. Mileva zażądała od Rigoletta, by jej notesik ten pożyczył, gdyż sobie chce odpisać kilka pieśni. Rigoletto wzdragał się, ale kiedy Mileva mu oświadczyła, iż albo da jej notatkę, albo skończy się ich znajomość, Rigoletto dał jej wówczas notesik, z uwagą, iż może być zgubionym, jeśliby treść jego stała się znaną. Tymczasem wkrótce potem nastąpiły aresztowania członków „Omladiny“ i podle sprawki Rigoletta wyszły na jaw. Rodzina Waigartów udała się wówczas do dra Herolda i wręczyła mu ów notesik Rigoletta, dr. Herold zrobił zeń użytek. Kiedy wiadomą stało się rzeczą, iż dr. Herold mówił o owym notesiku w parlamencie, wtedy Rigoletto zjawił się przed byłą narzeczoną i powiedział: „Pani mnie zdradziła!“ Na to Mileva: „A pan mego brata!“

Oszustwo i lichwa. W ubiegłym tygodniu toczyła się przez 4 dni przed sądem obwodowym w Brzeżanach, pod przewodnictwem radcy sądu krajowego Komarnickiego i w obecności wotantów radców sądu krajowego Kaszewskiego i Jaworskiego i adjunkta Zubrzyckiego, rozprawa główna przeciw Lebie Salzowi, właścicielowi realności w Strzeliskach o oszustwo przez fałszowanie chłopskich weksli i lichwę. Do rozprawy zjawiło się przeszło 45 poszkodowanych włościan. Wszelkie wyobrażenia przechodzi, w jaki sposób potrafił Salz wyzyskać nieświadomość, nieporadność i nagłą potrzebę naszych włościan, a przytem obejść ustawę o legalizacji podpisów na wekslu nieumiejących pisać i ustawę o lichwie. Salz, chociaż sam nie miał ani sklepu, ani szynku, ani nie trudnił się handlem zboża, bo jest z zawodu niby rolnikiem, to dostarczał zgła-zającym się do niego włościanom, zwłaszcza na przedwiośnie, o wypożyczenie pieniędzy, wszelkie potrzebne artykuły, a wszystko na kredyt, w cenie podwójnej. I tak np. korzec owsa kosztował u niego 10 złr., a korzec jęczmienia 12 złr. Każdy włościanin, nie umiejący pisać, brał po zawarciu interesu za pióro i Salz podpisywał go niby na kwicie dłużnej kwoty; później zaś, zamiast kwitu, wypełniał weksel z oryginalnym podpisem dotyczącej osoby i to bardzo często o kilka złr. na większą kwotę, niż mu się należało, poczem takowy zaskarżał w Brzeżanach. Włościanin nasz, nie mając wyobrażenia o prawie wekslowem, i myśląc, że nakaz zapłaty pochodzi z kwitku, który podpisał, a do tego mieszkając kilka mil od Brzeżan i wiedząc, że jest dłużnym pewną kwotą Salzowi, nie wnosił zarzutów, wskutek czego ten ostatni prowadził egzekucje z nakazu zapłaty i robił na tem świetne interesy. W toku dochodzenia tego procesu skonstatowano mnóstwo takich faktów, lecz z powodu śmierci niektórych poszkodowanych musiano ograniczyć ten proces tylko do trzydziestu kilku faktów. Po przeprowadzonej rozprawie i wniosku podprokuratora Rojeckiego, rzeczony trybunał uznał Salza winnym zbrodni oszustwa i występku lichwy, i zasądził go wyrokiem z dnia 27. października br. na trzy lata więzienia i grzywnę w kwocie 2.000 złr. Wyrok ten wywarł wielki popłoch między lichwiarzami okręgu brzeżańskiego, zwłaszcza, że to już szósty wypadek zasądzonej lichwy w rb. w sądzie obwodowym brzeżańskim.

Anarchista delegatem państwowym. Wskutek pomyłki — wydarzył się francuskiemu ministerstwu handlu areykomiczny wypadek. Ministerstwo postanowiło wysłać na wystawę chicagowską 50 robotników, rozmaitych zawodów, aby ci oglądali wystawę i wynieśli z oglądnięcia tejże pożądaną naukę. Między wybranymi znajdował się garbarz nazwiskiem Simon, zamieszkały w Lyonie. Tymczasem listonosz przez pomyłkę wręczył list ministerstwa handlu szewcowi Simonowi, mieszkającemu przy tej samej ulicy, co garbarz Simon. Ów szewc Simon należał do najzagorzalszych anarchistów lyońskich i policji tamtejszej daje ogromnie wiele do czynienia. Mocno się zdziwił anarchista, otrzymawszy takie wyszczególnienie, przeczytał jednak pismo uważnie i zobaczył, że takowe wystosowane zostało do garbarza Simona. Atoli nie nikomu nie mówiąc, wybrał się do Paryża, wziął z ministerstwa pieniądze na podróż i pojechał do Chicago. W drodze zachowywał się całkiem odpowiednio. Kiedy jednak przybył na miejsce, począł objawiać w drastycznej formie swe przekonania anarchistyczne, wykrzykując przy każdej sposobności: „Mort aux bourgeois!“ Śmierć burżuazji! W powrocie począł dokazywać jeszcze większe „szopki“. Między towarzyszami, z którymi wracał, począł gorąco propagować idee anarchistyczne, i kilku z nich nawrócił. Miewał formalne kazania, a następnie prze-

szedł do „propagandy czynu“. Na tym samym okręcie znajdowało się także wielu „burżua“ i tym począł Simon grozić dynamitem i rewolwerem. Na „burżazach“ drżała skóra, tembardziej, że Simon z rewolwerem w ręku wprost szukał okazji, by wejść w konflikt. Ostatecznie uproszono kapitana okrętu, by coś poradził. Ten schował Simona do kajuty położonej w najniższej części okrętu i tak uwolnił burżua od ciągłej obawy. W kajucie zamiast się poprawić, drwił sobie z ministerstwa, że było dlań tak łaskawe. Gdy okręt przybył do Hawru i anarchiście wyprowadzono na pokład, umknął tenże, zamieszawszy się w tłum. Policji nie udało go się dotychczas odszukać.

Zegluga elektryczna ma być zaprowadzoną na lagunach weneckich. Czółna poruszane siłą elektryczności, płynąć będą z szybkością 16 kilometrów na godzinę. Czółna ma być co większe od zwykłej gondoli mieścić będą 28 osób.

O szczegółach zamordowania Harrisona, prezydenta m. Chicago, donoszą: Przed zamachem wykonanym na nim, właśnie był wrócił z placu wystawy, gdzie praewodniczył na bankiecie, w którym wzięło udział przeszło tysiąc burmistrzów miast amerykańskich. Gdy Bendergast strzelił po 3kroć do Harrisona, wpadł do pokoju syn i począł nieść ojcu pomoc, a tymczasem woźnica puścił się za mordercą i strzelił doń, ale go nie trafił. Bendergast sam się oddał w ręce policji. Liczy niespełna lat 30.

Odkrycie. W jednym z dzienników odeskich dr. Helman ogłasza o odkryciu, którego dokonał przed kilku laty w miasteczku Połonne, w gub. wołyńskiej. W podziemiach korytarza kościoła tamtejszego znalazł dr. H. wielką ilość trupów w ubraniach. Niektóre z nich znajdowały się w niezwykłej pozycji. Tak np. przy zejściu ze schodów stał trup mężczyzny w ubraniu kozackim, inny znów znajdował się w pozycji klęczącej. Był tam także trup kobiety, wytwornie ubranej. Wszystkie były wybornie zachowane, tylko ubranie uległo nieznacznemu zniszczeniu. Autor dziwny ten fakt tłumaczy w sposób następujący: W zamku, na którego miejscu wznosi się obecnie kościół, musiała być jakaś uczta, gdy nagle napadli Turcy i b. Tatarzy. Obecni w zamku, chcąc ocaleć, zaczęli uciekać przez korytarz podziemny, lecz napastnicy, będąc o tem przez jakiegoś zdradźcę uprzedzeni, zamknęli wyjście, skutkiem czego mieszkańcy zmarli w podziemiach śmiercią głodową. Doskonałe zachowanie trupów dr. Helman tłumaczy tem, że od bardzo dawnych czasów mieszkańcy Polonno trudnili się garbarstwem, w skutek czego powietrze jest tam przesycone wyziewami kory dębowej, posiadającej tę własność, że pod jej działaniem ciała nie ulegają rozkładowi przez czas dłuższy.

Koniec obszczyń rosyjskiej. Z Petersburga donoszą do pism niemieckich o pogłoskach, jakie obiegają w stolicy nadewskiej o zamierzonych przez rząd ważnych reformach agraryjnych. Chodzi mianowicie o ostateczne zniesienie wspólności ziemi po wsiach rosyjskich, czyli tzw. „obszczyń“. Projekt o zakazie dalszych „przedziałów“ i o przemianieniu posiadanych obecnie przez chłopów gruntów gminnych na ich prywatną własność, wyjął od ministra dworu, hr. Woroncowa-Daszkowa, który wręczył carowi memoriał, gdzie wszystkie klęski agraryjne, głód i upadek produkcji rolnej przypisuje wspólnemu posiadaniu gruntów przez gminy i solidarnej poręce za wpłatę podatków. Prezydent Rady ministrów, Bunge, ma być również zwolennikiem tego projektu, który w innych ministerstwach spotkać miał licznych przeciwników.

Na pogrzeb mistrza Matejki. Gmina miasta Lwowa urządza w poniedziałek d. 6. bm. osobny pociąg ze Lwowa do Krakowa na pogrzeb mistrza Matejki o znizonych cenach (50 proc.). Ktoby chciał korzystać z tego pociągu, raczy się co rychlej zgłosić w prezydjum magistratu, gdyż od ilości uczestników zależeć będzie urządzenie osobnego pociągu.

Ze Skały. Żałobne nabożeństwo na intencję śp. Leona i Jadwigi z Zamojskich Sapiechów odbędzie się staraniem wydziału stow. katol. młodzieży rękodzielniczej Skała w kościele św. Mikołaja obrz. łac. w poniedziałek 6. bm. o g. 8 rano. Podczas nabożeństwa chór Skały odśpiewa mszę żałobną.

Samobójstwo. W Półwsiu Zwierzynieckim pod Krakowem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru czeladnik szewski Józef Jancarz, 26 lat liczący. Przyczyną miało być ubóstwo i niepowodzenia sercowe.

Prof. M. Drucker, znany skrzypek, otworzył we Wiedniu koncesjonowaną szkołę muzyczną. (II. Obere Donaustrasse 73).

Z towarzystwa prawniczego lwow. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 17. bm. o pół-7 wieczorem w lokal. Towarzystwa (ul. Karola Ludwika l. 3 II. p. Na porządku dziennym: Zmiana statutu. Projekt statutu uchwalony przez Wydział dołączony jest do jedenastego zeszytu organu Towarzystwa „Przeglądu prawa i administracji“ z listopada br.

Posiedzenie „Towarzystwa filologicznego.“ odbędzie się we wtorek d. 7. bm. o godz. pół do 11. przed południem w sal. V. Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Sprawy bieżące. 2) Cenniejsze ustępy komedji Terencjusza pt. „Adelphi“ odczyta w wierszowanym przekładzie własnym na język polski prof. dr. Jeziernicki. W sprawie nauki języka greckiego referent prof. K. Fiszer.

Nr. 21 „Przeglądu Emigracyjnego“ wyszedł we Lwowie i zawiera: 1. Po zjeździe nap. dr. Aleks. Lisiewicz. 2. Dzień polski w Chicago. 3. Po sejmach polskich w Ameryce nap. dr. St. Kłobukowski. 4. Groźba odpadnięcia parafii polskich w Brazylii od kościoła katolickiego. 5. Wiadomości naukowe z Paryża i Francji nap. J. Malinowski. 6. Rozmaitości. 7. Ogłoszenia.

Z „Gwiazdy.“ Przedstawienie amatorskie odbędzie się dziś z współdziałaniem p. J. Myszkowskiego, art. sceny Skarbowski na korzyść funduszu Stow. w lokalu własnym (ul. Franciszkańska l. 7.) Program: Bilecik miłośny. Bałuckiego Moja córeczka. E. Labicha. Dwaj konkurenci. Ceny miejsc: Kanapki pierwszorzędne 1 zł., dalsze po 60 ct. — Krzesła po 40 ct. — Parter 20 ct. Bilety nabyte można w Biurze Stow. ul. Franciszkańska l. 7., a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie. W przerwankach przygrywać będzie muzyka wojskowa 80 pp. Początek o g. 7. wieczór.

Na dochód budowy drugiej sali gimnastycznej odbędzie się dziś w sali „Sokoła“ Koncert muzyki wojskowej 24. pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. E. Steinera.

Towarzystwu ratunkowemu, wyrażam publiczne podziękowanie a zarazem W. P. dr. Pilewskiemu, który z całą uprzejmością i gotowością pospieszył z pomocą mej matce. Kto kiedykolwiek był w tem smutnem położeniu zapotrzebowania lekarza w nocnej porze, ten potrafi ocenić doniosłość Towarzystwa ratunkowego. Za całe podziękowanie, jakie mogę wyrazić Towarzystwu, jest zapisanie się na członka Towarzystwa. Niech te wyrazy będą zachętą dla szerszej publiczności, która umie popierać cele szlachetne a rozwój takiej instytucji i pomoc jaką będą znajdować nieszczęśliwi, będzie niezawodnie hojną nagrodą za poparcie Towarzystwa. Włodzimierz Zieliński, urzędnik skarbowy.

Panorama, czyli „Podróż nokoło świata“ otwartą została we Lwowie, przy placu Halickim l. 12 l. p. W tym tygodniu „Ameryka północna z wodospadami Niagary i wojna amerykańska.“ Przedsiębiorcą tej panoramy jest polak p. Kaczurba, z Krakowa, gdzie panorama jego cieszy się powodzeniem.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia H. Altenberga we Lwowie prospekt na wspaniałe ilustrowane wydawnictwo „Pieśń Legionów“ Juliusza Kossaka.

J. WALLACH i SYN

LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

W niedzielę d. 5. bm. o godz. 7. wieczór odbędzie się w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców, na którym złożę sprawozdanie z czynności poselskich.

Dr. Karol Lewakowski.

Zgon mistrza Matejki.

Artyści malarze i rzeźbiarze wysłali ze Lwowa na ręce Tadeusza Matejki następujący telegram: „Zgromadzeni we Lwowie artyści malarze i rzeźbiarze przesyłają rodzinie wyrazy najszerszego współczucia i żalu z powodu zgonu uwielbianego mistrza Matejki: Axentowicz, Augustynowicz, Batowski-Kaczór, Barącz, Bełtowski, Dębicki, Dykas, Grabiński, Marcełi i Piotr Harasimowicz, Koehler, Kotowski-Damaz, Kossak Wojciech, Kruszewski, Kühn, Łasiński, Lewandowski, Lepszyn, Mareoni, Makarewicz, Markowski, Maryla Młodnicka, Młodnicki, Modzelewska, Niemczykiewicz, Obst, Pająkówna, Antoni i Tadeusz Popielowie, Pietsch, Rejchan, Rozwadowski, Rybkowski, Stefanowicz, Sozański, Styka, Tępa, Wiśłocka, Wiśniowiecki.

Wydział Towarzystwa historycznego przesłał na ręce prezydenta Friedleina następujący telegram: „Przedwczesny skłon pierwszego w Polsce mistrza, malarza-historyka, który w wieku upadku i niedoli odtworzył minione czasy potęgi i szczęścia, dziełami swymi przyczynił narodowi sławy, a pracą swoją dowiódł jego nieśmiertelności, optakuje wraz z całym narodem Towarzystwo historyczne. Tadeusz Wojciechowski prezes, Ludwik Finkel sekretarz“.

Na piątkowym posiedzeniu tutejszego senatu akademickiego wyraził przewodniczący

rektor wyrazy hołdu pośmiertnego dla nieodżałowanego mistrza śp. Matejki, co zapisano do protokołu. Zarazem senat uprosił rektora, ażeby w asystencji wedle swego wyboru reprezentował uniwersytet tutejszy na pogrzebie w Krakowie. Poprzednio zaś wysłany został do szkoły sztuk pięknych w Krakowie telegram treści następującej: „W imieniu uniwersytetu lwowskiego przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu straty, jaką poniósł wasz zakład, a z nim sztuka i Naród polski. Rektor Cwikliński“.

Towarzystwo dziennikarzy polskich, wysłało pismo kondolencyjne na ręce p. Tadeusza Matejki.

Po sejmach polskich w Ameryce.

Doniosłość sejmów czterech organizacyj polskich nie została powszechnie dostatecznie zrozumianą, albowiem odzywają się w prasie naszej głosy odnoszące się z pewnym sceptycyzmem do nich. Już się za ten sceptycyzm, wyrażony gdzie niegdzie, należy pewne uznanie, bo stwierdza ono niejaki zainteresowanie się. Wyżej go stawiamy od całkowitego pomijania sprawy wychodźczej, jak to jest w naszej prasie na porządku dziennym. Wszelako uznając takie wychylenie się poza granice partykularyzmu prowincjonalnego i ogólników „wielkiej polityki, nie możemy się zgodzić na zapatrywanie np. p. S. L. nowojorskiego korespondenta *Kraju*, który o jednym ze sejmów pisze co następuje:

„Z ostatnich naszych narad zbiorowych, na które tyle liczono, wynioskować trzeba, iż dla uchwalenia tego, co uchwalono, nie warto było zwolnić 163 delegatów. A jak znaczne koszty pociągnęło za sobą to sejmikowanie! Przypuszczając, że każdy delegat tytułem zaliczki na koszty podróży i dyet otrzymał od swego towarzystwa tylko 25 dolarów, już stanowiłoby to sumę 4075 dolarów. Zachodzi więc pytanie: czy dla uchwalenia 400 dolarów na rzecz dnia polskiego, 50 dolarów na dom emigracyjny w New-Jorku i 300 dolarów na urządzenie pawilonu polsko amerykańskiego na wystawie lwowskiej z kas towarzystw zjednoczenia, godziło się wyrzucić z kas towarzystw 4750 dolarów, które w inny sposób użyte mogły zapewnić o wiele ważniejszą potrzebę. Wnioski tak doniosłe jak np. o niezbędności założenia taniego wydawnictwa dla ludu, przeszły niepostrzeżenie. Za to pp. delegaci wymyślali sobie w najrozmaitszy sposób, prywatnie zaś, jak zwykle, była na porządku dziennym.“

Suma wydana na sejmy wszystkich czterech organizacji jest najniezawodniej znacznie większa. Jednak zdaje się ona nam bardzo drobną, jeżeli się weźmie pod rachubę korzyści jakie wynikają z tych zebrań, z tego żywego zetknięcia się ludzi coraz więcej ożywających się właśnie w duchu patriotycznym polskim i w duchu postępu. Wprawdzie przy obliczaniu korzyści i strat nie trzeba wchodzić z założenia ściśle kapitalistycznego czy wychodzić z założenia ściśle bilansem mało kupieckiego, opartego na huśtawce bilansu czysto finansowym. Bilans strat i korzyści trzeba utworzyć, lecz z inną miarą wartościową niż jest ta, którą się pieprz mierzy. Przyjmujemy np. do rubryki strat i wydatków nie 4.000 dolarów lecz 10 razy więcej. Na dobro zaś czyste sprawy polskiej w Ameryce zapisujemy korzyści, które dolarów. Jako dowód przytaczamy ustęp z prywatnego listu świadka, możemy zapewnić czytelników, nie podejrzanego:

„U nas na naszym Sejmie aż serce rośnie (sam pierwszy raz byłem obecny temu). Co za zapał! Co za przeświadczenie każdego o ważności zadania swego i Związku narodowego polskiego! Co za samodzielność i Związku narodowego polskiego! Dzielnici tutaj są ludzie wśród naszych prostacków. Widać, że w tym nowym żywiole demokratycznym są siły żywotne, że w nim jest przyszłe nasze odrodzenie. Sam jestem z ludzi innej niejako epoki, innych tradycji, ale uznaję nową siłę, przed którą ustąpić musimy. A co głównie mnie ucieszyło i co wyraźnie się ujawniło, że mimo różnic, jakie dzieliły poprzednio delegatów w Związku, wszyscy w ilości 145 przybyli ze szczerem sercem i z pełnem oddaniem się dla sprawy. Wszystko co się zrobiło i uchwalono na Sejmie, było dobre i pożyteczne dla Związku i dla ogółu. Niestety, z powodu jednej sprawy... niepotrzebnie straciliśmy wiele czasu. Po tygodniowych, pilnych obradach, delegaci przybyli z odległych stron, domagali się zamknięcia Sejmu, co też uczyniono. Z wielką szkodą się to stało, bo wiele pożytecznych wniosków miało stanąć na porządku dziennym, między innymi projekt dotyczący

kolonizacji niezaludnionych krajów nad Oceanem Spokojnym (stan Washington i może angielskiej prowincji Columbia) przez proletariata polski miast amerykańskich. Lecz projekt ten przygotowany na Sejm, prawdopodobnie niezadługo zostanie urzeczywistnionym na drodze spółki, choć nieodżałowaną jest szkoda, że tego nie podjęła taka organizacja, jak Zwizek narodowy polski.

Opisany powyżej zapał dla sprawy organizacyjnej polskiej byłby niemożliwy bez zetknięcia się delegatów czyli posłów. Zebranie się i zbliżenie osobiste w tym duchu samo przez się jest zdanie nie dająca się ocenić na wagę złota. Bez nich nie byłoby znaku życia polskiego; Polacy nie wypływaliby z morza inonarodowców; nie byłoby ich jako takich. I też dopóki jakkolwiek się nie zorganizowali, dopóty nikt nie wiedział o nich. Gdyby przestały istnieć dotychczasowe organizacje. Byłyby to znak, że Polacy przestali istnieć i rozplynęli się w obecnie amerykańskim.

Sumy wydane na utrzymanie ciał parlamentarnych wynoszą miliony; jeden dzień obrad parlamentarnych kosztuje tysiące; koszta zjazdu parlamentarnego, najęcie lokalu obrad lub odsetki od wybudowanego własnego gmachu tworzą krocie. A jednak społeczeństwa cywilizowane chętnie je ponoszą, bo rozumieją, że zebrania te przynoszą im korzyści nieocenione; spajają naród silnym węzłem organizacyjnym a instytucje parlamentarne są dla nich najlepszą gwarancją wolności, zadowolenia i siły. Niech więc kosztują wiele pieniędzy, zachodów i poświęcenia sejmy naszych organizacji w Ameryce, byle były rękojmią naszej żywotności także, byle pobudzały myśl polską, wzmacniały trwale siły naszego narodu i stawiały przedewszystkiem mocne podwaliny istnienia naszego w Nowym świecie.

Wobec podobnych korzyści i horoskopów, małej wagi są nieco krewki może rozprawy; życzymy przeciwnie naszym sejmom ożywienia i powzięcia jak najbawiennejszych uchwał. W naszych nadziejach posuwaliśmy się nawet aż do organizacyjnej łączności nie tylko między wszystkimi polskimi organizacjami, lecz też i z innymi słowiańskimi, co wcale nie jest mrzonką jak to się pokazuje z ostatniego sejmku Unii. A to się nie przyczyni do zmniejszenia dotychczasowych kosztów tych zjazdów

Stan. Klubkowski.

O seminarjum kieleckim.

Donoszą z Kielec 27 zm. *Dziennikowi Północnemu*:

„W miesiącu lipcu wypuszczono z oytadeli warszawskiej trzech księży profesorów: Bochnię, Senko i Sławetę; przed kilku tygodniami uwolniono czwartego, ks. Gruszczyńskiego; pozostają zatem jeszcze w więzieniu księża: Frelek, Prawda i Sawicki. Ks. Gruszczyńskiego uwolniono z powodu choroby i leży w szpitalu kieleckim; ks. Senko pozostaje w Kielecach; dwaj inni na wsi. Ks. Prawda w oytadeli warszawskiej leży chory, od czasu do czasu krew pokazuje się ustami. Więziennicy nie skarżą się na przykre obchodzenie, wolno im nawet mieć brewiarz i otrzymują książki do czytania. Co do kleryków, to oprócz dziesięciu, których generał-gubernator ostatecznie usunął na zawsze od stanu duchownego, wszyscy inni znaleźli miejsce w seminarjach duchownych w Królestwie polskim. Z tych, którzy byli na ostatnim (piątym) kursie dwóch miało święcenie djakonatu przed katastrofą (Stan. Witk i Fr. Sójka); jednemu biskup udzielił to samo święcenie w rb. (Fr. Pleniewiczowi), a we wrześniu rb. wyświęceni zostali: Konst. Aksamitowski na subdjakona (10 września), Fr. Nowakowski i teofil Zawartka na djakonów (17 września). Na dziesięciu zatem alumnów z ostatniego kursu, trzech wydano: pp. Ludwika Pogódkę, Pawła Frelka i Wład. Zielińskiego, nie wiadomo już prokuratorowi warszawskiej izby sądowej, co dla uwiecznionych księży stanowi — można powiedzieć — łaskę, bo wyjaśni się niewinność ich i niegodziwość dotychczasowego postępowania z nimi. Po wyroku sądownym uniewinniającym, niezawodnie warszawski generał-gubernator, żeby na swoim postawie, skaże ich albo do klasztoru, albo na wygnanie, lecz to już inna rzecz: powiększy się liczba jego wykroczeń o do *nadużycia władzy* dyskrecjonalnej.

W seminarjum ulokowano biuro komisji zjazdu sędziów pokoju, biuro komisji włościańskiej i

archiwum. Mieszka także jeden ksiądz (Bojarski), któremu powierzono bibliotekę. Podczas rewizji w marcu rb. żandarmi wszystko tam poprzewracali do góry nogami; książek znaczną liczbę przewieźli do Warszawy, teraz napowrót je odsyłają. Przypomina to głupiego służącego, który zgubiwszy klucz od mieszkania, żeby zamek otworzyć, wyważył drzwi i zaniósł je do ślusarza.

Odsyłają także z Warszawy wszystkie listy i notatki, zabrane klerykom. Są one ułożone w największym porządku, poukładane według kursów do których klerycy należeli. Ks. biskup oddaje każdemu co do nich należy. Wieści chodzą jakoby seminarjum niezadługo miało być na nowo otwartem. Opierają je na tem, że gdy jedna z dykasterji w gmachu seminarjalnem ulokowanych zapytała odnośnie zwierzchność, czy warto robić potrzebne dla niej przeróbki? — otrzymała odpowiedź przeczącą. Co do nas, nie przypisujemy tej odmowie znaczenia, jakie chcą jej nadać optymiści. To prawda, że gdyby z Petersburga nakazano seminarjum napowrót przed upływem lat czterech otworzyć, jen. gubernator, na którego żądanie instytucję zamknięto, nie poda się do dymisji; jednakże w Petersburgu oszczędzą mu tej kompromitacji i przed oznaczonym terminem otworzyć nie pozwolą. Samo umieszczenie różnych biur rządowych w gmachu seminarjalnym dokonane z polecenia jen. gubernatora, ma na celu utrudnić przywrócenie seminarjum.

Z Akademji umiejętności.

Dnia 26. października br. odbyło się posiedzenie komisji historii sztuki w Akademji umiejętności pod przewodnictwem prof. dra Marjana Sokołowskiego. Przewodniczący zawiadomił o rozpoczęciu druku wydawnictwa „Materiałów do dziejów sztuki i kultury w Polsce“, jak niemniej o odnalezieniu przez dra Korzeniowskiego nieznanego dotąd łacińskiego modlitewnika króla Władysława Warnieńczyka w bibliotece oksfordzkiej. Modlitewnik ten ozdobiony jest portretem i herbem króla i razem z innymi modlitewnikami będzie publikowany przez komisję kosztem funduszu, udzielanego przez br. Konstantego Przezdzieckiego.

Przewodniczący następnie zda sprawę z dwóch publikacji zagranicznych, bliżej nas obchodzących, to jest z odczytu p. Neuwirtha, prof. historii i sztuki w Pradze, wygłoszonego na zjeździe tegorocznym historyków sztuki w Norymberdze, pt. „Das mittelalterliche Krakau und seine Beziehungen zur deutschen Kunst“, i z książki pt. „Geschichte der Kunst in Gebiete der Herzogtum Posen“, napisanej przez p. Hermana Ehrenberga, archiwistę w Królewcu. Książka ta opiera się w najznaczniejszej części na materiale zebranym i ogłoszonym w naszych „Sprawozdaniach“, a zatem na pracach komisji i mieści wiele szczegółów i dokumentów bardzo żywo nas interesujących, a dotąd nieznanych.

Prof. Łuszczkiewicz zwrócił uwagę komisji na pracę architektury w Warszawie p. Dziekońskiego „O kościele parafialnym w Będkowie“. Prof. Łuszczkiewicz podał wiadomość o odnalezieniu dawnych fragmentów kamieńnych z XVI w. w Krasnymstawie w Lubelskiem, a mianowicie tablic nagrobkowych, węgarów itp. Ułamki te, których fotografie okazał prelegent, mogą pochodzić z dawnego zamku, a po części z cerkwi erygowanej przez Zygmunta Augusta, a dziś na dom mieszkalny przerobionej. Prof. Łuszczkiewicz podał także wiadomość o obrazku na blasze malowanym, przedstawiającym Matkę Bożą z dziećmi i św. Annę, który również dochował się w Krasnymstawie i miał służyć za rynchograf. Napis na odwrotnej stronie z roku 1090 upamiętnia chwilę przebudowania kościoła Cystersów w Bledzewie w Wielkopolsce. Obrazek ów musiał widzieć zatem dawniej w tym kościele.

Prof. Łuszczkiewicz zestawiając stopki ludzkie, wyrzeźbione na ścianie, oraz na drzwiach kaplicy z drugiej połowy XVII wieku, mieszczącej cudowny obraz Matki Bożej w Myślenicach i opatrzone słowami: „Jezus, Marja“, oraz napisem: „Czejmy ten ślad“, ze znaną stopką na kaplicy przy kościele na Piasku w Krakowie, którą również odnieść trzeba do czasu wzniesienia kaplicy w końcu XVII wieku, zaznaczył, że znaczna liczba kamieni z wyrzeźbioną stopką ludzką w kraju naszym, zawdzięcza powstanie swoje obyczajowi religijnemu, rozpowszechnionemu w Polsce po wojnach szwedzkich i wiąże się z kaplicami Matki Bożej, a nie sięga wcale odległej starożytności, jak utrzymują niektórzy badacze.

Prof. Łuszczkiewicz okazał następnie fotografie

nieznanego portretu ks. Konstantego Ostrogińskiego (+ 1532), który jest własnością hr. Tyszkiewicza. Prof. Łuszczkiewicz przedłożył nakoniec nadesłany przez prof. Gersona z Warszawy rysunek tezy Koprywnickiego klasztoru, odbitej na atlasie w r. 1770 wraz z objaśnieniem.

Hr. Konstanty Przezdziecki okazał kuraturę pastorału wyrobioną z bursztynu, oprawnego w srebro, która ma pochodzić z Litwy.

Prof. Odrzywołski przedłożył wreszcie kilka fotografii zabytków w Płocku, między nimi renesansowego nagrobka Głogowskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 4. listopada. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o g. 10 rano na cmentarzu krakowskim. Szczegółowy program ułożony zostanie dzisiaj popołudniu. Przemawiać mają: Stanisław hr. Tarnowski, prałat Chotkowski, dyrektor Władysław Łuszczkiewicz i malarz Tetmajer. Dzisiaj nadeszło pocztą 30 wieńców.

Kraków 4. listopada. Schronisko Lubomirskich otwarto dziś rano. Przemawiali kardynał Dunajewski prezes kuratorji, Łaskowski delegat namiestnictwa.

Bobrzyński miał mowę, w której zaznaczył, że gmachy zbudowano procentami, kapitał fundacyjny zaś pozostał nietknięty w kwocie dwóch milionów franków. Mowa podnosiła zadanie zakładu, ażeby dał praktyczne wykształcenie osieroczonemu chłopcom. Korzystać zeń będą uczniowie mianowicie wyższej oraz niższej tutejszej szkoły przemysłowej.

Zjazd na pogrzeb Matejki ogromny, zewsząd nadchodzą pisma, telegramy kondolencyjne, wieńce.

Wiedeń 4. listopada. Z powodu zajęć w śródmieściu, podczas których wielu ciekawych odniosło skałeczenia, żąda prasa liberalna zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Wiedniu. Zresztą prasa liberalna opisuje wczorajsze wypadki z wielką przesadą. Cała rzecz redukuje się do faktu, że policja przy opróżnianiu ulic użyła broni.

Ks. Auersperg, znajdujący się też między widzami, ochroił się od ciecica policjanta wołaniem: „Jestem księżę Auersperg!“

Windischgrätz wraca dziś do Wiednia.

Krążą awanturyczne kombinacje składu ministrów.

Budapeszt 4. listopada. Cesarz przyjmował dziś Windischgrätz na audjencji, która trwała całą godzinę.

Wiedeń 4. listopada. Wiedeńskie i peszteńskie dzienniki jednoznacznie donoszą, iż ks. Windischgrätz przyjął powierzoną mu wczoraj przez cesarza misję utworzenia ministerjum koalicyjnego, pod tym jednak warunkiem, iż rokowania, które natychmiast rozpocznie w Wiedniu z przewodcami trzech grup koalicyjnych nad listą przyszłego gabinetu i programem przyszłych prac, pomyślnie wydadzą rezultaty.

Organa lewicy, przewidując, iż rokowania te się powiedzą, uważają objęcie kierownictwa przez hr. Windischgrätz prawie za rzecz dokonaną.

Rada miejska po burzliwej debacie przyjęła 79 głosami przeciw 41 wniosek magistratu, tyczący się dodatkowego zatwierdzenia sprzedaży papierów wartościowych, przedsięwziętej przez b. burmistrza Prixa. Trzydziestu sześciu opozycjonistów z Luegerem na czele założyło protest, w którym żądają, aby przewodniczący zasystował uchwałę i przedłożył sprawę sejmowi dolno-austriackiemu na najbliższej jego sesji.

Układanie i rozpuszczanie list ministerjalnych nie ustaje. Zapewniają obecnie, że dr. Rittner ma być mianowany ministrem oświaty.

Według *Tagblattu* Szepsa ma się także minister obrony krajowej jener. Welsersheimb podać do dymisji.

Jak *Pesti Naplo* donosi, cesarz już we wtorek przyjmie u siebie w Wiedniu nowych ministrów.

Lewica niemiecka żąda, aby tękę skarbu powierzono Plenerowi, spraw wewnętrznych Wittmanowi, handlu Wittekowi, sprawiedliwości Madeyskiemu.

Salzburg 4. listopada. W miasteczku Tamsweg spaliło się 34 domów z zabudowaniami gospodarskimi. Budynek gminny uratowano.

Madryt 4. listopada. Oddział hiszpański w Melilli napadnięty został przy zaopatrywaniu twierdzy w żywność przez Kabyłów. Wywiązała się walka, w której Kabylowie ponieśli ciężkie straty i cofnęli się.

Santander (Hiszpania) 4. listopada. Powstał tu pożar na okręcie, naładowanym dynamitem, a stoją-

cym w tutejszym porcie. Okręt wśród ogromnego huku wyleciał w powietrze. Domy na wybrzeżu stoją w płomieniach. Mnóstwo osób podczas eksplozji zginęło.

Rzym 4. listopada. Dziś odbył się pojedynek między posłem Barzilaim i p. Faci redaktorem dziennika Folchetto. Powodem pojedynku była polemika dziennikarska. Barzilaim raniony został lekko w ramię i ucho.

Petersburg 4. listopada. Jeżeli stan zdrowia ministra wojny nie poprawi się, ma być na jego miejsce zamianowany generał Obruczew.

Nowy York 4. listopada. Na parowcu „City Alexandria” zapalił się ładunek spirytusu w chwili, gdy okręt ten znajdował się między wyspami Mantanga i Hawanna. Statek całkiem spłonął, a 34 osób utonęło.

Teatr, literatura i sztuka.

Koncert Wład. Baracza dziś w sali Sokoła. Publiczność zapewni niezawodnie szczelnie salę Sokoła.

W Rzeszowie odbędzie się dziś 5. bm. w Gwiazdzie przedstawienie amatorskie.

Wieczór dramatyczny recytatora profesora Strakoscha z zupełnie nowym programem, odbędzie się we Lwowie w ciągu bieżącego miesiąca.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu „Gorąca krew”, wodewil w trzech aktach, a 7 odstępach L. Kronn'a i K. Lindau'a.

Wieczór „Gniazdo rodzinne”, dramat w 5. aktach H. Sudermana.

Teatr ruski. W czwartek przedstawiono dramat Kropiwnickiego „Daj sercu wolu, zawede w niewolu”. Sala była pełna, gra artystów bardzo dobra, tak, że sztuka ta, pod względem kompozycji dość słaba i luźna, zrobiła przecież bardzo dobre wrażenie. Dziś powtórzoną będzie komedia Myrnego „Kruty, ta nie perekruczuj”, a we wtorek daną będzie na dochód funduszu dla odnowienia mogiły Kwitki komedia tegoż autora „Swatanie na Honezariwci”. Dramat Iw. Franki „Ukradane szczęście”, o którego przedstawieniu kilkakrotnie już przedwcześnie głośzono, dotychczas jeszcze pokutuje w cenzurze w namiestnictwie i nie wykluczona jest nawet możliwość, że pomimo przeróbki spóka go los innego dramatu, premiowanego przez Wydział krajowy, tj. że nie będzie wcale dopuszczonym na scenę. Byłoby to wielce charakterystycznym dla naszych stosunków cenzuralnych, lecz zarazem może nieco zawstydzającym.

„Kalisko-russkiej bibliografii XIX. w.”, wydanej przez p. Lewickiego, wyszedł właśnie zeszyt 31, zawierający dalszy ciąg bibliografii roku 1886. W zeszyt następnym ukończonym będzie tekst bibliografii 1886 roku i zarazem całego dzieła, poczem nastąpią dopełnienia i indeks drugiego tomu, co zajmie jeszcze parę zeszytów. Na wszelki sposób całość ukończoną będzie do czasu otwarcia wystawy krajowej, na której dzieło to słusznie zajmie jedno z miejsc naczelnych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy państwowe z r. 1860. Po 10000 zł. wygrały s. 1344 nr. 3 i s. 17170 nr. 13; po 5000 zł. s. 2487 nr. 4, s. 4027 nr. 4, s. 7623 nr. 7, s. 10566 nr. 2, s. 12069 nr. 8, s. 12663 nr. 7, s. 12738 nr. 19, s. 14170 nr. 5, s. 15405 nr. 6, s. 15802 nr. 6, s. 15846 nr. 4, s. 16166 nr. 8 i nr. 11, s. 18530 nr. 19, s. 19567 nr. 20. Po 1000 zł. s. 232 nr. 14, s. 1344 nr. 12, s. 1503 nr. 10, s. 1740 nr. 16, s. 1917 nr. 16, s. 3036 nr. 4, s. 3609 nr. 5, s. 3612 nr. 10, s. 4027 nr. 15, s. 4129 nr. 13, s. 6938 nr. 14, s. 7221 nr. 19, s. 7820 nr. 14, s. 7909 nr. 4, s. 8704 nr. 5, s. 9649 nr. 4, s. 10121 nr. 11, s. 10490 nr. 20, s. 10988 nr. 12 i nr. 13, s. 12279 nr. 8, s. 14052 nr. 6, s. 16813 nr. 2 i nr. 3, s. 17356 nr. 18, s. 17588 nr. 5 i nr. 11, s. 17681 nr. 8, s. 18120 nr. 16, s. 18661 nr. 14.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Pan Adolf Pokorny, magister farmacji, właściciel chemicznego laboratorium we Lwowie przy ulicy wałowej 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wyborowej jakości, iż w istocie grzechem jest kupować zagraniczne. Woda Kolońska P. Pokornego nie ustępuje w niezem importowanej a jest przytem znacznie tańszą.

Prof. choreo. Julian Hoffmann, b. batelmistrz teatru lwowskiego udziela lekcji tańców salonowych, solowych i ruchów estetycznych, po domach prywatnych i pensjonatach. Ul. Zamojskiego l. 11. od godziny 3—5.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła. **Dr. J. REINHOLD** em. Demonstrator na klinikach Prof. Grubera i Stoerka b. sekundariusz szpitala powszechnego w Wiedniu. Mieszka obecnie ul. Kopeńnika liczb 5. i ordynuje od 10—12 i od 2—5.

MED. Dr. S. REINHOLD lekarz dentysta powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Jagiellońskiej liczb 2. od 9 do 5.

Dentysta **Dr. B. KACZOROWSKI** były uczeń szkoły berlińskiej, przeniósł z sw. j. długoletni zakład dentystyczny z Wiednia do Lwowa, ordynuje przy ulicy Sykstuskiej l. 23. stara poczta) parter od godziny 9—1 przedpołudniem i od 2—5 popołudniem. W niedzielę i święta od 9—12 przedpoł. Dla ubogich chorych codziennie ambulatorjum od godziny 8—9 przedpoł.

Otworzyłem kancelarję adwokacką w Zborowie **Dr. Maksymiljan Nagler.**

DOCENT UNIwersYTETU **Dr. Gustaw Piotrowski** powrócił z zagranicy mieszka przy ul. Akademickiej l. 15. ord. od 3—5

Dr. ANTONI ROICKI od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godz. 10 do 11 z rana i od od 3 do 6 po południu—Poradnik zł. 1:50.

Zakład wodoleczniczy **Dra Chramca w Zakopanem** Ostatnia stacja kolei żelaznej: Chabówka otwarty całą zimę. Cena dziennie od osoby ze wszystkiem 4 zł. lub 5 zł. zależnie od pokoju.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Kazimierz Podlewski** mieszka obecnie ulica Chorążczyzny l. 16. Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Dentysta wszech nauk lekarskich **Dr. BOGUMIL BIEŃKOWSKI** po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie oświatowym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Rzymu nad Saalą i Lipską, ordynuje od 3. 9—1 i od 3—5 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Pierwsze węgierskie ogólne **TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE** kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 mil. Honorów, stan działu zyciowego 67 milionów. GENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lohed Dom bankowy i kantor udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI optyk i mechanik „pod perłkiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatrna l. 8 naprzeciw głównego odwachu), poleca w tym klim. wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cyfliczki, lornety, binokle, dalekowskazy, rumetzy, ciepłomierze, Arkonometry, mikroskopy, lupy, kompasz, przyrządy do astronomii. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

„Gazeta Przemyska” z dnia 8. czerwca 1893 podaje: „Towarzystwo szkoły ludowej” (Kolo pań) oświadcza publicznie, iż po odbytych próbach niemal u wszystkich członków (Pań) Towarzystwa, uznano, że krochmal brylantowy z fabryki **Gust. Bażanta** zasługuje co do wydatności i dobroci na palmę pierwszeństwa przed wszystkimi dotychczas znanymi fabrykatami, a jako taki i krajowy wyrób śmiało całemu ogółowi polecić możemy.

W końcu szczęść Boże! w tymże przedsiębiorstwie! **Hermína Rokicka, Antonina Dobrzańska, Barbara Rchultzowa, Laura Klimkiewicz, Wincenta Tarnańska, Wiktorja Joworska, Antonina Bałmanowa, Jadwiga Wysocka, Antonina Piłkiewicz, Marja Dukietowa, Stanisława Świątecka, Przemysława Jaworska, Zofia Iwanicka.**

Do nabycia we wszystkich handlach.

Poszukuje się leśniczego.

Wymogi: niższy egzamin z leśnictwa, biegłość w piśmie i słowie języka polskiego i niemieckiego. Zdanie do uciążliwej służby górskiej. Płaca 50 złr. miesięcznie, utrzymanie 3 sztuk bydła, wolne pomieszkanie i opał. Podania z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone należy wnieść najdalej do 15-go listopada pod „Z. S.” do administracji.

Leonard Solecki handel towarów korzennych **Lwów, Batorego l. 2.** poleca **KONIAK KURACYJNY** prawdziwy francuski flaszka po 2:80, 3—, 3:50, 4— i 4:50. Zamówienia z prowincji odsyłam odwr. pocztą nie licząc opakow.

Nowo otworzony Handel papieru, przyborów szkolnych i towarów drobiazgowych pod firmą **Józef Łuszczycy** we Lwowie Rynek l. 29 w kamienicy dawniej Adriolego. Poleca wszelkie przybory do pisania rysowania i malowania. Rekwizyta szkol e jako to: zeszyty, notatki, ołówki, pióra, torby szkolne, rzemyki, piórniki, atramenty czarne i kolorowe, farby do malowania, tusze, pendzle itp. Wszelkie potrzeby do szycia i haftu utrzymując takowe w obfitym wyborze po cenach możliwie najniższych.

Choroby weneryczne leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia **S. URICH** lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka obecnie: **ul. Kościelna l. (róg placu Krakowskiego l. 6.) II. piętro.** Ordynuje od 12-1 i od 5-7. Honorarjum umiarkowane.

Najwyborniejsze **CUKRY DESEROWE** które przez Szan. Odbiorców są najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych zł. 1:20. 1/2 kilo Cacao proszkowane w paczkach blaszanych zł. 1:50. 1/2 kilo Czekelady doskonałe po 80, 90 ct. i wyżej. 1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct. poleca **HENRYK TRETER** właśc. parowej fabryki czekolady **Lwów, ul. Kopernika l. 3.**

W Sądowej-Wisznicy jest murowana nowa i obszerna **WILLA** do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje notariusz **Stronc zak.** miejscu.

Herbatę chińsko - rosyjską poleca najtaniej

Fryderyk Schubuth Lwów, Rynek liczb 45.

Handel założony w r. 1789.

BARCZANY kolorowe i białe po niskich cenach poleca **Antoni Gudien s** LWÓW plac Marjański l. 8. Handl: płócienn. stołowej bieleziny i pościel.

Rozmaitości.

W „Pall Mall Gazette“ zaczęły się pojawiać artykuły pod napisem „Order Reings in Warsaw“ przez Wład. Prawdzicę, a przedstawiające ucisk, jaki panuje pod zaborem carskim. Tendencję artykułów najlepiej maluje motto, zacytowane ze znanego poematu Tennysona pt. „Polska“: „Lord, how long shall these things be? How long this icy-hearted Moscovite. Op pres the region?“ (Boże, jak długo jeszcze będzie się to działo, że Moskal, o sercu zimnym jak lód, uciska ten kraj?)

Rozboje w Sycylii. Wychodzący w Palermo *Giornale di Sicilia* donosi d. 26. z. m.: Wczoraj w nocy zastukano do drzwi domu burmistrza miasteczka Godrano, adwokata Perrotta. Burmistrz podszedł do okna i zapytał: „Kto sobie życzy wejścia?“ Odpowiedziano: „Jestem brygadjer Rossi, otwórz pan, mam coś ważnego do oznajmienia.“ Burmistrz, lubo nie znał głosu brygadjera, który był dopiero od trzech dni w służbie, otworzył jednak i wówczas ujrzał się otoczonym nagle przez sześciu drabów, którzy w ciemności poczęli mu przykładać noże do gardła, żądając, aby natychmiast wydał wszystkie pieniądze, jakie posiada. Podczas tego jeden z opryszków wyjął z kieszeni burmistrza znajdujące się tam 30 lirów, drugi zaś równocześnie wyprzątnął jego portmonetkę z drobnymi, w której znalazło się 10 centymów. „Czy chcecie mię zamordować?“ — zapytał drżący z trwogi sześćdziesięcioletni burmistrz. „Nie — odpowiedział na to mężczyzna z piórem przy kapeluszu, zdaje się przywódca napastników — oddaj tylko wszystkie pieniądze, a włos ci nawet z głowy nie spadnie.“ Co było czynić? Burmistrz wyjął wówczas portfel z papierami, oraz kasetkę ze złotem i srebrem — było tego razem około 16.000 lirów — i doręczył bandytom. Okazało się, że znajdujący się w pobliżu posterunek karabinierów został już poprzednio opanowany

przez rozbójników, którzy też, splądrowawszy dom burmistrza, dosiedli koni i odjechali najspokojniej gościńcem ku Cefala-Diana.

Honorarja Sudermanna. Głośny autor „Honoru“ pobiera obecnie — jak na stosunki niemieckie — niezłe honorarja. Nim sobie zdobył olbrzymią wziętość sceniczną, niezbyt świetnie mu płacono. Za romanse „Frau Sorge“ i „Katzensteg“ zapłacono mu po 3000 marek, dziś rzecz się przedstawia inaczej. Sam „Honor“ przyniósł mu 100.000 marek tantjem, za romans „Es war“ otrzymał 20.000 mk. Zobowiązał się on spółce księgarskiej „Union“ w Sztutgardzie dostarczyć w przeciągu 4 lat po jednej powieści co rok, każda również po 20.000 mk. Powieści te wyjdą w piśmie *Romanwelt*. Wydania książkowe będą własnością autora, a te licząc po 6 wydań — bo tyle miały dotychczasowe powieści Sudermanna — przyniosą mu również sporą sumkę. Oprócz tego płaci mu owa spółka wydawcza 6000 marek rocznej pensji.

W Radomiu rozpoznawał sąd okręgowy ciekawą sprawę. Włościanie gminy Chlewiska, bez względu na przestrzeżenie wójta i naczelnika powiatu, wzbromili sołtysom rozlepiania po wsiach ogłoszeń rządowych o terminie wymiany starych banknotów na nowe, twierdząc, że obecni właściciele Chlewisk, zapomocą tych ogłoszeń, dążą do przywrócenia pańszczyzny. Sąd skazał głównych podżegaczy: Jacentego Mączynskiego, Józefa Piontka i Marcina Grzędę na 4 miesiące więzienia.

Za oszczerstwo rzucone na Stambułowa, zasądził sąd okręgowy w Sofji odpowiedzialnego redaktora opozycyjnego dziennika *Swobodne Slovo*, na 8 miesięcy więzienia.

Z Budapesztu donoszą 1. bm.: Komitet wystawy „Millenium“ zwrócił się do magistratu miasta Wiednia z prośbą o wypożyczenie na czas wystawy wszelkich ważnych przedmiotów, mających związek z

hisztorją Węgier. Magistrat chętnie się do prośby tej przychylił.

Malarze tutejsi postanowili obdarzyć Maurycego Jokaja oryginalnym upominkiem w dniu jego jubileuszu. Będzie to artystycznie wykonany stolik z kasetką, zawierającą szkice i rysunki wszystkich malarzy tutejszych. Srolik wraz z kasetką wykonane być mają w stylu gotyckim, a nosić napis: „Maurycemu Jokajowi 1843—1893, malarze węgierscy“.

Pod zarzutem fałszerstwa monet aresztowany został we Wiedniu na rekwizycję sądu krakowskiego 20-letni czeladnik Sermak. Aresztowanego wadano sądowni.

Dyfterja w Londynie grasuje w niebywały od dawna sposób. Tygodniowo około 400 osób zapada na tę chorobę, a umiera 80 do 90. W roku 1888 umarło w Londynie na dyfterję 1000 ludzi, w roku 1892, liczba ta zwiększyła się w dwójnasób, a w ostatnich dziesięciu miesiącach br. zmarło już 2500 osób, tak iż do końca roku, jak przypuszczać należy, liczba zmarłych wyniesie do 3000 osób.

Tajemnicze morderstwo. Naczelnika stacji Szereńca znaleziono d. 2. bm. zamordowanym. Zdaje się, iż wykonano na nim akt zemsty. Zbrodniarza nie wykryto.

Po zamknięciu wystawy w Chicago, obrazy polskich malarzy przewieziono do San-Francisco.

Podśluchane. Kto jest ten pan?

Et, socjalista!

To socjalista? to być nie może, teraz przypomnam sobie, znaleźmy się bardzo dobrze, chyba pan dobrodziej się myli?

Skończony socjalista — on się nie kłania (dygnitarzom małomiasteczkowym). *Gaz. Stryjska*.

Wysoko rentujący się papier do lokacji.

**6^o-towa
bułgarska
państwowa
hypoteczna pożyczka.**

W złocie oprocentowany i zwrotny.

Hypotecznie zabezpieczona przez pierwszą hipotekę na kolejach **Ruszczuk-Warna i Kaspiczian-Sofja-Küstendil**, oraz na obu portach: Burgas i Varna.

Zdolna do zwyczajki, gdyż obligacje jeszcze **około 11 procent** notują pod złotym kursem pari i wysoka rentowność polega na wyższym kursu.

Zupełnie wolna od podatku i należności na teraz i w przyszłości.

Rentowność po obecnym kursie około **6 1/2 proc.**

Po kursie dziennym nabyć można w domu bankowym i kantorze wymiany

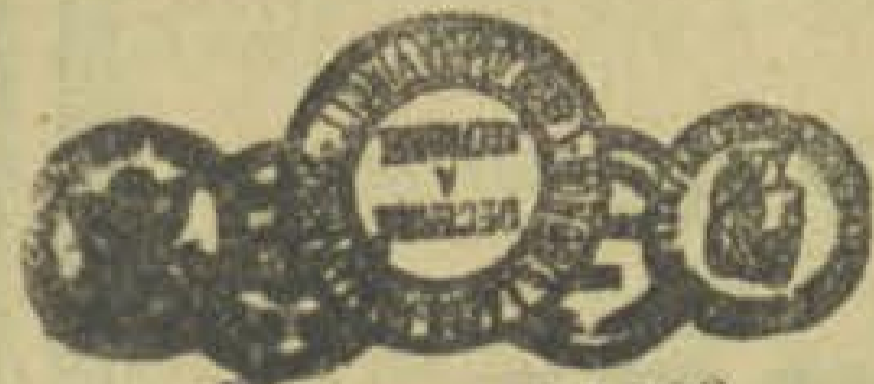
Schellenberg i Kreyser we Lwowie.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.

Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materje. Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spieszenie według najnowszej mody po cennikach nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów dla mężczyzn i dzieci własnego wyrobu, jakoteż sprawozdanych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki magazyn gazyn założony podług istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że magazynów u mnie towary są lepsze i trwalsze i o wiele tańsze o czem Szanowna PT. Publiczność się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i nadal kreśląc się z uszanowaniem.

Paweł Piątkowski
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30—32.



ZALOŻONE 1863.
SŁAWNE W ŚWIECIE
są odznaczone i własnego wyrobu
HARMONIKI RĘCZNE

Jana N. Trimla

Wiedeń
VII/3 Kaiserstr. 74.
Wielki skład wszelkich instrumentów muzycznych.
Skrzypce, cytry, flety, okaryny, harmoniki ustne, katarzynki dla psów itd.
Szwajcarskie aparaty grające ze stali, samogrające, w tonie nieprzewyższające, albumy grające, szklanki itd.
Książki z wzorami gratis i franko



Leonard Solecki

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH

we Lwowie ulica Batorego liczbą 2.

poleca

HERBATE
zbioru majowego

1/2 kl. Congo 1'60
" Suchong 2'—
" Melange de London 3'—
" Kaysow czarna 4'—
" Wysiewki herbat 1'30
" Wysiewki z najlepszymi herbat 1'60

Zwracam szczególną uwagę na znakomitość w smaku i aromatycznym i dobranej jakości herbaty
Melange de London.

poleca najlepsze gatunki
KAWY

wyborne w smaku i aromatyczne, które rozseła opłacane do każdej stacji pocztowej 4 3/4 kilogram.

w woreczku:
Portorico 9'— 1/2 kl. —90
Kuba gruboziarn. 9'50 " —96
Ceylon zielona 10'— " 1'—
" przed. 10'40 " 1'04
" gruboziarn. 10'75 " 1'08
" perłowa 10'75 " 1'08
Mocca arab. arom. 10'75 " 1'08
Jawa złota 10'75 " 1'08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyłam edwrotną pocztą.

GALICYJSKI

Bank kredytowy

począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4^o Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2^o Asygnaty Kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4 1/2^o Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Ogłoszenie.

Między dokumentami sprzedaży nr. 1 do 30.000, które wystawilem, znajduje się wielka liczba takich, na które raty całkowicie albo prawie całkowicie spłacone zostały, dotyczące strony przeciwnej nie podjęły oryginalnych losów, na które niejednokrotnie nawet znaczne wygrane padły. Ponieważ odnośne listowne wezwania nie mogły być doręczone, upraszam więc strony w tej drodze do podniesienia oryginalnych losów albo odnośnych wygranych za zwrotem dokumentów i kwitów ratalnych. Uprasza się o rozpowszechnienie tego ogłoszenia.

Edward Urban, w Bernie (moraw.)

DOM BANKOWY

Berno, Wielki plac Nr. 25.

14 głównych wygranych w jednym roku
w ogólnej sumie około
złr. 400.000

prócz wielu ubocznych wygranych podaje następująca grupa losów:

1 austr. los czerw. Krzyża		1 węg. los czerw. krzyża		1 los Bazylika	
główna wygrana		główna wygrana		główna wygrana	
1. stycznia	złr. 50.000	1. marca	złr. 20.000	1. marca	złr. 20.000
1. maja	złr. 25.000	1. września	złr. 10.000	1. września	złr. 10.000
1. września	złr. 15.000				

1 los włoskiego czerwonego Krzyża

główna wygrana	
1. lutego	lirów 50.000 w złocie
1. maja	" 15.000 "
1. sierpnia	" 15.000 "
2 listopada	" 100.000 "

1 serbski los państwowy

z roku 1888.	
główna wygrana	
14. stycznia	franków 100.000 w złocie
13. maja	" 40.000 "
13. września	" 75.000 "

Tych 5 losów razem sprzedaje za gotówkę według każdegoocznego kursu dziennego (dziś około złr. 65) albo według wyboru kupującego na 19 rat miesięcznych po złr. 4—, albo na 27 rat miesięcznych po złr. 3—, albo na 38 rat miesięcznych po złr. 2-40.

Złożywszy pierwszą ratę u mnie bezpośrednio albo przekazem ma niepodzielne prawo do wygranych.

Rzeczonych agentów przyjmuje się we wszystkich miastach, gdzie z mej strony jeszcze się nie znajdują.

Edw. Urban,
(Berno mor.)
DOM BANKOWY
Wielki plac nr. 25.
we własnym domu.

Pierwsza koncesjonowana
szkoła muzyczna

MARJI MAREK

(przedt.) Ludwik Marek

Lwów, Rynek 9.

Zapisy rozpoczęły się dnia
1. września.

Jak dawniej istnieje i obecnie obok szkoły

**Największy skład
fortepianów i pianin.**

Najtańsza wypożyczalnia od
5 złr. miesięcznie.

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller)

wyrobu Praskiej apteki Richtera,
powszechnie znany bole uśmierza-
jący środek domowy do
nacierania, można do-
stać w wielu aptekach
po cenie złr. 1.20, 70 i
40 kr. za butelkę. Przy
zakupie należy być bar-
dzo ostrożnym i przyjmo-
wać jedynie flaszki z ochronną
marką „kotwica“, jako prawdziwe.
Centralny skład:
Apteka Richtera pod Złotym lwem,
— w Pradze. —



Sel. Kneipp

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego
Kathreiner kawa słodowa Kneippa
o smaku zwykłej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę. — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.

Naśladownictwa należy starannie unikać.

Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.

Księcia Salm'a



FABRYKA MASZYN W BLANSKU (Morawia)

WALCOWE GNIOTOWNIKI

(Walzenstühle)

najnowszej budowy, najpraktyczniejszej konstrukcji i znakomicie wykonane patenty Steckl są zawsze na składzie i mogą być natychmiast dostarczone. — Wykonują też wszelkie maszyny rozdrabniające i inny materiał twardy lany.

Przyjmuje za każdą dostawę najdalej idące gwarancje.

NAJLEPSZA

bibułka cygaretową

jest prawdziwy

LE HOUBLON

ETYKIETA PRAWDZIWIE ZŁOTA

wyrobu CAWLEY i HENRY w PARYŻU.

Prawdziwe tylko, jeżeli każda bibułka nosi stempel „Le Houblon“ i każdy karton opatrzony jest marką ochronną i sygnaturą Cawley i Henry.

Do nabycia w książeczkach po 100—250—500 kartek we wszystkich trafikach i handlach galanteryjnych.

Sprzedaj En Gros: 17, Rue Béranger, Paris.

Dra Rosy Balsam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.,
pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczonej prawnie deponowaną marką ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:
Praską masę domową

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa przez tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent.
Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczonej marką ochronną prawnie deponowaną.

Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“.

Wysyłka pocztą codziennie.



Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11.

Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

Po długoletniej praktyce w tutejszym pierwszorzędnym handlu, otworzyłem pod firmą

MARKUS KAROL

Lwów, ulica Sobieskiego 1. 2.
naprzeciw handlu p. Ditmar

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
i towarów modnych wełnianych

z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi dla ubrań męskich, damskich i dziecięcych oraz sukna dla Wielebnego Duchowieństwa, na habity i sutany. Również utrzymuję sukna na liberje, bilardy, na okrycia stołów i powozów w wielkim wyborze i w rozmaitych kolorach.

Utrzymuje materje uniformowe dla pp. wojskowych i urzędników. Wyżej wymienione towary sprzedaję po cenach fabrycznych.

Próbki wysyłam na żądanie franco. Polecając się Szan. PT. Publiczności. pozostaję z głębokim poważaniem

MARKUS KAROL

ul. Sobieskiego 1. 2.
naprzeciw handlu p. Ditmar

BENS DORP'A HOLENDERSKIE KAKAO

znakomite, zdrowe i pożywne
do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Wielki krach!

New-York i Londyn nie szczędzili też europejskiego konty-
nentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną
sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony
wykonać to polecenie. Posyłam dlatego każdemu następujące
przedmioty tylko za ztr. 6 60:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdz. ang. klingą
- 6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych.
- 12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochła srebrna.
- 1 ameryk. patent. chochelka do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj.
- 6 sztuk angielskich tacek Victoria.
- 2 sztuki elektrycznych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitko do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacz do cukru.

44 sztuk razem tylko ztr. 6-60.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 ztr.
teraz można je nabyć za najniższą ceną ztr. 6 60. Amerykański
patent srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę
przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że ogłoszenie
nie polega

na oszukaństwie,

zobowiązuję się publicznie, każdemu odesłać pieniądze, komu się
towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać osobności
nabycia wspaniałego garnituru, nadającego się szczególnie na
wspaniałą podarunek ślubny
jakoteż dla każdego lepszego domu.

Do nabycia tylko u

A. HIRSCHBERG'A

główniej agencji zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów
z patentowanego srebra.

Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.

Wysyłka na prowincję za pobraniem lub gotówką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko z uboczną marką ochronną. (Metal zdrowia).

Wyciąg z listów uznania:

Texing, Górna Austria 21. lutego 1892.

Przypadkiem widziałem u J. O. hr. Wurmbanda Pański

garnitur i przekonałem się o piękności i tanioci itd.

Józef Forst, proboszcz.

Zadowolony z posyłki nadzwyczajnie, która przewyż-
szyła me oczekiwania.

Kapitan Cz..... komendant placu.



MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER M. MROZIŃSKIEJ

we Lwowie ulica Sobieskiego liczbą 7.

poleca

wszystkie towary w zakresie tego handlu wcho-
dzące po możliwie niskich cenach gwarancja
za dobroć towaru, wierzchy do futer oraz
materje na takowe.

ROSYJSKA HERBATE KARAWANOWA

w oryginalnem opakowaniu

Sergjusza Wasilewicz Perłowa w Moskwie

opakowaną pod nadzorem ces. ros. władzy cłowej

po cenach moskiewskich począwszy od ztr. 1-80 aż do
10-40 za funt rosyjski poleca

B. SZABŁOWSKI

we Lwowie ulica Trybunalska liczbą 1.

Cenniki gratis i franco opakowanie bezpłatne. — Zamówienia
przynajmniej na 3 funty odsyłamy franco.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyj)

przy samym dworcu kolei, poleca

odlewnię żelaza i brązu, praco-
wnię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.

Dostarcza wszelkie od. ewy z żelaza
i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki orodży itp. Wyrabia
wielkie aparaty z blachy kotlarskiej
oraz kutekawałki fasonowe różnyh
miarów.



Obacz powyższą markę ochronną.
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.



Ostrzeżenie przed naśladownictwem.
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

jest czystym destylatem wina tokaj-
skiego, polecany jak najlepiej przez
znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitz-
lera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr.
Neumana, chemika sądowego w Pesz-
cie, dr. Linka, ck. lekarza pułkowego
we Lwowie i wiele innych osobisto-
ści w tym kierunku. Został odzna-
czony złotym medalem, na wielu wy-
stawach światowych jak: w Paryżu,
Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St.
Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delika-
tesów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naśl-
downictwem, wymienimy każdego
miesiąca, wszystkich naszych odbior-
ców a donosimy i ogłaszamy zara-
zem, iż firma JAN BODNAR we Lwo-
wie, ulica Akademicka liczbą 20.
nigdy od nas koniaku nie sprawa
dzała, i że w Tokaju jedyna tylko
fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreslimy z szacun-
kiem

Dyrekcja ruchu

tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.

W celu większych zamówień, upra-
sza się zwrócić do naszej jedynej
generalnej Reprezentacji dla Galicji i
Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37.

Tylko ztr. 4-60

palto zimowe z loden

z mocnego, grubego loden, pra-
wie nie do zniszczenia, z grubą
cieplą podszewką, według naj-
nowszej mody, mocno i dobrze
zrobiony z kofierzem do wykład-
dania i ogrzewaczami rąk, w ko-
lorach: brunatnym i szarym, je-
dnobarwnym. Palta te są zadzi-
wiająco tanie, sprzedają się w wiel-
kiej ilości, a nikt nie powinien
zaniedbać zamówienia. Za miarę
należy podać obwód w piersiach
i długość ramion. Sprzedaje się
też kilka tysięcy par zimowych
spodni męskich grubych, mocnych,
ciepłych, dobrze zrobionych, po-
kolosalnie niskiej cenie tylko 2-40
zł. za parę. Wysła za pobraniem.

Adres: Apfel, Magazyn sukien,
Wiedeń, I, Fleischmarkt 12/kl.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne promiowane
- 5 % bez premii
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % bukowińską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie
i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a**
**już płatne miejscowe papiery wartościowe, tu-
dzież zapadłe kupony za gotówkę, bez**
wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,
jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, z zwrotem kosztów, które sam
ponosi.

1500 koców na konie

bardzo grubych, mocnych, ciepłych, prawie nie do zniszczenia,
190 ctm. długich 130 ctm. szer. objętych z masy konkur-
sowej, po bajecznie niskich cenach sprzedanych, i dają od
dziś póki zapas starczy.

1 para = 2 sztuki

KOCÓW NA KONIE

ciemnoszarych z kilukolorowym

wspaniałym brzegiem za

tylko ztr. 3.

1 sztuka

ang. koc fiakierski

złotowłosy z kilukolorowym sze-
rokin brzegiem za

tylko ztr. 3.

Koce te, które mogą być użyte za kołdry, kosztowały
dawniej więcej jak dwa razy tyle. Ponieważ zapas jest
mały, a zamówienia wpływają gromadnie, niechaj każdy się
spiesz, kto chce dobre koce tanio kupić. Zamówienia wykonuje
się tylko za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem gotówki.
Adresować należy: **Maurycy Apfel, Wiedeń I., Fleischmarkt 12/kl.**

Zakład gazowy

we Lwowie.

Najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy
do kuchen i pieców polecamy na porę zimową

KOKS

za 50 klgr. 55 ct. wa.

przy odbiorze z gazowni.

Każdą ilość KOKSU dostarczamy wedle możności
do mieszkań

za 50 kilogramów 60 ct. wa.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem
pieców pokojowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Z pożaru

urządzone, całkiem czyste i bez skaży towary zostały mi dane ze zleceniem, sprzedanie ich **jak najprędzej w większych i mniejszych partjach po jakiejś cenie.** Jakość towarów jest znakomitą, ceny są zadziwiająco tanie; pół ceny zwykłej kosztu, a wszystko jest bez błędu i plam. W zapasie jest:

- 1200 zegarków szwajcarskich z plastyką, ze złotego brązu, z długim łańcuszkiem po zł. 1'05 sztuka.
- 800 sztuk szwajcarskich zegarów pendułowych w stylowym obramowaniu. Znakomicie zregulowane i idące dokładnie na sekundę, z lustrzanym cyferbaterem, wagą i wahadłem za sztukę zł. 1'85, biące po zł. 3-15.
- 1750 sztuk płótna, Rimburskiego lub Sternberskiego 30-łokciowych, najlepszej nie do znoszenia Weby, dla każdej rodziny, sztuka tylko zł. 5-40.
- 400 tuzinów jedwabnych chustek, z najlepszego lyońskiego jedwabiu, każda sztuka inny kolor, dawniej 12 zł., teraz cały tuzin tylko zł. 3'85, można użyć także na szyję.
- 1200 kompletnych serwisów z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, malowanych w kwiaty i inne dekoracje, składających się z 1 przepysznej wazy, 4 różnych półmisek, 1 sosierki i podstawki pod sosierkę, solniczki i 18 najpiękniejszych talerzy, wszystko razem tylko zł. 5-95. Paczka do tego 70 ct.
- 2500 kompletnych serwisów do kawy z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, bogato w kwiaty, ptaki i złotem malowanych, składających się z 1 przepysznej zbierki na kawę, 1 smietanczarki, 1 cukiernicy, 6 ładnych filiżanek, 6 podstawek, tylko zł. 3-50. Serwis herbaciany 4 zł., paczka do 1 serwisu kosztuje tylko 40 ct.
- 500 kompletnych grup gospodarstwa domowego, składających się z 12 sztuk doskonałych noży i widelców, 6 łyżek doskonałych, 6 takichże łyżeczek. Wszystko z najlepszego srebra Britannia. Dalej 6 podstawek pod noże kryształowych, 6 spodków okrągłych na wodę, 3 kubki na jajka posrebrzane i ssiłko do herbaty. Wszystko razem tylko zł. 4-50 — nie powinno brakować w żadnym domu.
- 8000 sztuk derek na konie, grubych jak deska, ciepłych, mocnych i prawie nie do zużycia, szarych, z szerokimi kolorowymi pasami, za sztukę zł. 1-50, dalej dery flakerskie, żółtawose z białymi, za sztukę zł. 3. — Wszystkie dery są 190 ctm. długie i 120 ctm. szerokie.
- 1230 par spodni z silnej, dobrej, grubej materji zimowej, podług najnowszej mody dobrze i pięknie zrobionych, I. gatunek po 2-40 zł. II. gatunek po 3-50 zł. III. gatunek po 4-50 zł.
- 320 kompletnych garniturów męskich z doskonałej, grubej zimowej materji, podług najnowszej mody dobrze i pięknie zrobionych, składających się z surduta, spodni i kamizelki, I. gatunek zł. 7-50, II. gatunek zł. 12, III. gatunek 19 zł.

Powtarzam, że towary te są bez błędu i plam, i kosztują zresztą 2 lub 3 razy tyle. Należy tedy zamawiać tak prędko jak tylko można. Wysyła na miejsce za poprzednią zapłatą, lub za pobraniem pocztą, lub koleją.

Niekonwencyjny towar bierze się nazad bez przeszkody.

Jedyny adres zamówień:

Apfel Mor., Wien, I., Fleischmarkt Nr. 12/KL.

HOTEL METROPOLE

we Lwowie

przy ulicy Pańskiej liczbą 1.

Wspaniale urządzone, elektrycznie oświetlony, zaopatrzony w wodociąg, **ceny niższe, służba szybka, pokoje z komfortem urządzone, dla podróżujących 20 proc. opustu nie licząc serwisu, obsługi ani światła elektrycznego.**

Handel kolonialny

delikatessów, win, wódek, sprzedaż drzewa opałowego i węgla koksowych pruskich. Torf opałowy i mączka torfowa do desinfekcji.

WE LWOWIE

przy ul. Czarnieckiego 1. 2.

Restauracja i pokoje do śniadań

Piwo eksportowe i okocimskie. — Abonament na obiady miesięcznie od 12 zł. i wyżej. Względem Szan. Publiczności poleca się

Jan Ważny.

(Exp. Imprensa).

Nauka kaligrafji

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.

Każdy brzydki piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić biegłe i piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

M. WASCHITZ

artysta-kaligraf

Lwów, Ormiańska 1. 3. II. piętro

Dla większego zakładu fabrycznego na prowincji potrzebny jest **KANTORZYSTA**

rutynowany, biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej obeznany ze wszystkimi pracami kantorowymi.

Oferty pisane w języku niemieckim i polskim, z podaniem referencyj, lub z odpisami świadectw, zaopatrzone literami **K. O. przyjmuje ad „Kur. Lw.“**

Każda dama życzy sobie, ażeby stanik leżał **szykownie i bez fałdów.**

Tylko przez patent. reform. haftki Pryma można to osiągnąć!

Najdonośniejszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z dotychczasowemi haftkami po 4-tygod. tylko używaniu | Stanik z haftkami reform. Pryma po przeszło 6-miesięcz. używaniu.



Szparry i fałdy są wszędzie. | Leży bez szpar i fałdów jak nowy. Patentowane reform. haftki Pryma

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przyszyte i krzywe leżenie stanika jest niemożliwe.

Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne, pranie i żelazko nie im nie szkodzi. Stanik podwójnie długo trwa i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie. **Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane. — Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct. i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby ulanym.** [Przyszyć łatwo wedle sposobu szycia przylitego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.

Żadna zabawka

żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!

Tylko złr. 3-50.

Zegarek kieszonkowy, remontoir

pod gwarancją znakomicie i dokładnie idący, ze skazówką sekundową, w doskonałej, polerowanej, świecącej kopercie niklowej, zastępujący każdy inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzyma z zegarkiem

następujące przedmioty daremnie

1 piękny łańcuszek, 1 artyst. wisior, 1 różnymi kamkami wysadzany pierścienek, 1 parę pięknych kuleczek, 1 piękny nożyk z wykwintnym zdobieniem.

Niechaj nikt nie wątpi, gdyż powtarzam, że to nie jest żadną zabawką, żadnym oszustwem tylko najczystsza, najświętsza prawda i zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Na leży się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały zapas starszy. Wysyłka za pobraniem pocztowym.

Apfel's Taschen-Uhren-Versendung, Wiedeń, Stadt, Wolfengasse 1/K

Herbata z Brodów!



Poleca od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną, prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKA

handel

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt wysiewek z najlep. herb. kwiat, zł. 1-20
funt herbaty familijnej bardzo dobrej zł. 1-40
funt cesarskiej Imperial oryg. opak. zł. 3-50
funt Melange de Moskau najlepszej zł. 2-50
Kawa zwana „Sirjusz“ franko 5 kilo zł. 9-50

Herbata z Brodów!

Asekuracje:

Tow. Ubezpiec. im. „Gizeli“ w celu wypożyczenia dziewcząt pod protekt. J. ces. Wsys. arcyks. Gizeli. Agencja ul. Ossolińskich 10.

„The Equitable“. Największe i najbogatsze na świecie Towarzystwo ubezpieczeń życiowych posiadające 26% majątku ponad zobowiązania. Główna agencja we Lwowie ul. Wałowa 1. 23.

Domy bankowe.

Jonasz M. Jagiellońska 3.
Schellenberg i Kreysler pl. Halicki 1.

Lekarze:

Bańaban Teodor, okulista, Wałowa 7.
Dr. K. Stanowski, akuszer, Sykstuska 19.

Dentyści:

Dr. Lateiner, ul. Kopernika 9.

Apteki: Rucker Z., Krakowska 23.

Wina i wody lecznicze:

P. Mikolasch ul. Kopernika 1.

Księgarnie:

Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.
Księgarnia Polska pl. Halicki 14.

Art. Malarski Zakład:

Leon Appel, otworzył po długoletniej praktyce w pierwszorzędnym zakładach, Art. Zakład Malarski przy ul. Sykstuskiej 1. 20 i poleca się do wykonania artystycznych sztylów na szkło, ołase, drzewie i t. p. trawienia szyb w odcieniach i deseniach i lakiernictwa tudzież do wszelkich prac w zakresie ten wchodzące.

Przewodnik adresowy lwowski

umieszczony w każdym numerze niedzielnym.

Nasiona, kwiaty, rośliny, bukiety:

Jan Stachiewicz, plac Marjański.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski:

H. Perier, ul. Piekarska 1. 63.

Skład i wypożyczalnia mebli:

B. Kiczales, plac Teatralny 9.

Józef Elmer, meble na raty ul. Skarbkowska 4. naprzeciw Teatru.

Kapelusze męskie:

Müller M. ul. Halicka.

Skład fabryczny płócien i bielizny:

M. Bańaban Następ. M. Ludwig, plac Marjański 8.

Bayer M. i Ska Karola Ludwika 1.

Nowości, galanterje, biżuterje:

Wrześniowski i Włodek ul. Halicka.

Delikatesy i kolonialne towary:

Szkowron Albert plac Marjański 7.

Chińskie srebro czyli platerow. wyroby:

Fraget J. z Warszawy, Lwów pl. Katedralny.

Zegary i zegarki:

Tadeusz Miłaszewski, Akademicka 3.

Konrad Schneikart, Halicka 25 róg ulicy Wałowej.

Jubilerskie i złotnicze wyroby:

Völker i Syn pl. Marjański 5

Porcelana i szkło:

Gebhardt i Christianus pl. Marjański 7.

Konfekcje damskie (pracownice):

Kranz Petronela, Batorego 9. parter.

Kapelusze damskie:

P. Ladstätter i Syn., ul. Karola Ludwika.
Markowska Malwina, pl. Marjański 8.

Nowo otworzona pralnia:

Teodozja Meder ulica Skarbkowska 16.

poleca się pp. Paniom i Akademikom.

Fortepiany i pianina:

K. Markiewiczowa nauczycielka szkoły fortepianowej, Teatralna 8.

Wina krajowe i zagraniczne:

L. Stadtmüller ul. Krakowska.

Maszyny i narzędzia rolnicze:

Marek Feuerstein. Gródecka 1. 57 poleca maszyny rolnicze i narzędzia dla ślusarzy i kowali tanio i na raty.

Lustra, ramy, szyby i meble:

Samuel Fischer, Jagiellońska 6.

Magazyn futer:

Bronisław i Stan. Wronski Teatralna 5.

Obuwie:

Aleks. Sałahub, Ormiańska 16.

Naczynia i towary żelazne:

Chrzastowski Piotr, plac Kapitulny 1.

Halski Antoni, plac Marjański 9.

Ubrania męskie gotowe i pracownice:

Bełtowski & Motylewski ul. Sobieskiego 4.

Dumyn Cyryl, Chorążczyzna 6.

Fabryka kapeluszy i cylindrów:

Antoni Kafka przedem A. Kożelouzek Rynek 29.

Fotograficzne zakłady:

„Marja“ ul. Fredry 7.

Fortepiany, pianina i instrum. samogrające poleca na raty St. Horszowski ul. Ossolińskich 12., cenniki gratis.

Główny fabryczny skład wszelkich instrumentów muzycznych J. Kapralika we Lwowie, cennik gratis.

Zakłady farbowania i czyszczenia chem. wszelkich sukien (bez prucia):

Karol Basch, Skarbkowska 33, Piekarska 6.

Miedziog W., ul. Jagiellońska 20.

Szymon Weiss, Kopernika 12.

Zakład czyszczenia wszelkiej bielizny:

Marja Wolf, plac Akademicki 1.

Szycielki i pracownice i składy:

Ignacy Łokocz, Szajnochy 8.

Mleczarnie i kuchnie wzorowe:

Netuschill K., pl. Bernardyński 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego.

Biuro nauczycielskie pierwszorzędne:

Florentyna Morawska, Halicka 10. II. p.

Do szycia maszyny:

Gardoliński L. plac Halicki 14.

Domy spedycyjne i komisowe:

K. Tuszyński i Ska, Hotel Żerza, Transporta meblowe.

Biura komisowe informacyjne:

J. Litwiński pl. Halicki wejście od ul. Krzywej 1. 6.

Wypożyczalnia książek i nut:

Gubrynowicz i Schmidt, plac Katedralny.

Adresy jednowierszowe petitem po 5 zł. rocznie, przyjmuje wyłącznie „Wydawnictwo Reklam Kupiec. i Przemysłow.“ we Lwowie ulica Krzywa liczbą 6.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN
 DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
 we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
 Założony w roku 1853.
 Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe,
 losy, waluty itd.
PROMESY
 na 3% losy austr. zakł. kred. ziemsk. II. em. do cią-
 gnienia 6. Listopada br. po zł. 175. na 3% losy tegoż
 zakładu II. em. do ciągnięcia 16. Listopada br. po zł. 150
 wraz ze st. mplem.
 Zlecenia z prowincji zatwierdzać jak najtaniej odwr. pocztą.

LE GRIFFON
 PRAWDZIWY FRANCUSKI PAPIER

 ZWAZAJC NA MARKĘ
 STRZEC SIĘ PRZED WYSOKIMI NAŚLADOWANIAMI
NAJLEPSZY
NAJPOSZUKANSZY
 NAJBARDZIEJ SŁUŻĄCY ZDROWIU
CYGARETOWY PAPIER

PLÓTNA DOMOWE
 czysto niciane.
 sztuka 23 1/2 metr. długie
 zhr. 5-80 10, 11, 12
 z najlep. przędzy zł. 12, 13, 14
Plótna na przesieradła.
 165 cm. szer. 14 1/2 metr. dłu-
 gie, zhr. 13-50, 14, 15, 16. na
 6 lub 7 przesieradeł.
Plótno na pieluszki
 sztuka 23 metr. po zhr. 6-25
 750 i 8-50.
Chustki do nosa niciane
 tuzin zhr. 2-40, 2-80 3-40, 4.
Serwety stołowe
 tuzin zhr. 2-80, 3-75 5-25.
Obrusy na 6 osób
 zhr. 275 1-25, 1-65, 2-15.
Serwety desert. z frezjami
 tuzin zhr. 1-60, 2, 2-80, 3-60.
Garnitury awowe kolor.
 z 6-cioma serwetkami,
 zhr. 2, 3, 3-70, 4
Ręczniki niciane
 tuzin zhr. 3, 3-30, 4, 4-60.
Ścierki płócienne
 tuzin zhr. 2, 3, 3-60.
 poleca handel
JANA RIEDLA
 we Lwowie.

JAN DŁUGOSZ
 fabryka płócien
 Nr. 299. w Korozynie
 obok Krosna.
 Poleca szanownej Publiczności (lub
 Gościom), swój własnoręczny wy-
 rób świeżych płócien lnianych, w
 największym wyborze, tak ko-
 szulowych jako przesieradłowych
 bez szwu, zarazem obrusów,
 dym, serwet, chusteczek ręcznych
 itp. po najtańszych cenach.
 Cennik i próbki na żądanie gratis.

Krysovickiego
BULIONU I PASZTETÓW
 najlepszych
 dostarcza jedynie
Pierwsza fabryka parowa
Buljonu i pasztetów
Z. SOLKOWSKIEGO
 w Krysovicach op. Mościska.
 Zamówienia wysłać się odwrotnie.

Pracownia sukien damskich
 i ubiorków dla dzieci
Józefy Gelbowej
 we Lwowie.
 ul. Żulińskiego 6. parter, drzwi 16.
 Przyjmuje wszelkie roboty w za-
 kres krawiectwa damskiego wcho-
 dzące i wykonuje według naj-
 nowszej mody.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.

**Wyborną ze świeżego zboru her-
 baty Chińsko-rosyjską. Angiel-
 skie Ciasta do herbaty i znakomity
 rum Bremski poleca Handel delika-
 tesów Wojciechowskiego Chorążczy-
 zna i Akademicka.**

**Hotel Garni pod "TRZEMA
 KORONAMI"**
 l. 10, ulica Trybunańska we Lwowie.
 poleca widne, elegancko urządzone po-
 koje gościnne od 60 centów i wyżej
 za dobę wraz z pościelą. Własna
 restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
 staranniejsza 977

**Wkłady sztuczne do zamków pr ez
 zastosowanie których każdy
 najwzrostszy zamek przemieni mo-
 żna w zamek bezpieczeństwa, sztuka
 zł. 2-50, poleca Piotr Chrzęstowski
 handel żelazny we Lwowie plac Ka-
 talityny 1. (naprzeciw Katedry).**

**Koniak tokajski tylko z czystego
 wina robiony gwarantuje za natu-
 ralność tysiące, znawców uznano za
 najlepszy sprzedaje tylko handel Jana
 Bodnara Akaemicka 20 proszę tylko
 raz kupić, aby się przekonać o dobroci,
 duża faszka kosztuje tylko 150 zł.**

**Fortepiany wypożycza bardzo ta-
 nio Marecki Rynek 25. 106**

**Restauracja do sprzedania z kom-
 fortem urządzona. Blizsza wiado-
 mość: Biuro wywiadowcze Ostrow-
 skiej w Stanisławowie. 103**

**Fortepian do wypożyczenia Rynek
 l. 12. I. piętro. 114**

**Drzewo opałowe i węgiel kamienny;
 za owienia ptzymuje główna
 trafik ul. H. alicka. 37**

**Fortepiany i pianina z najlepszych
 fabryk po cenach umiarkowanych
 poleca Kl. Markiewiczowa Lwów ul.
 Teatrna l. 8. II. p. Tamże wypoży-
 czalnia i wymiana przegranych in-
 strumentów. 979**

Dra Jasieński o
PORADNIK
dla kaszlących.
 Drugie, całkowicie prze-
 robione i uzupełnione
 wydanie.

**Dom mieszkalny ze stajnią, obsze-
 rnym ogrodem warzywnym do
 sprzedania, we Lwowie ul. Teatr-
 na l. 6. 118**

**Trzyletni chart angielskiej rasy do
 sprzedania Blizsza wiadomość
 J. L. post. rest. Wysowa. 121**

**Apteka w Skolem poszukuje ma-
 gistra młodszego. Solarium 40
 zł. miesięcznie i całe utrzymanie.
 Oferty nieuwzględnione pozostaną bez
 odpowiedzi. 131**

**Zarząd dóbr Czudec prosta w miej-
 scu, potrzebuje ekonomu kawa-
 lera. Podania chociaż z odpisami świa-
 dectw nie będą zwracane. 126**

**Kartofle duże, smaczne i zdrowe,
 cenar metryczny bez worka po
 3-25 zł. dostawia bezwzględnie na
 zamówienie folwark Powitno poczta
 Mszana koło Lwowa. 182**

**Subjekta poszukuje handel korzen-
 ny W. Adamowicza w Brodach. 133**

**Osoba inteligentna znajdzie przy
 rodzinie opiekę i całe utrzymanie
 za umiarkowanym wynagrodzeniem.
 Zgłoszenia listowne post. rest. Lwów.
 L. H. 137**

**Futro męskie miastowe tanio do
 sprzedania. Unia lubelska 15.
 I. piętro na prawo. 124**

**Poszukuje się uzdolnionych pa-
 nien do staniów. Sykstuska 21.
 II. piętro. 122**

**Salon fryzjerski Leon Weintraub
 Lwów ul. Zybkiewicza l. 9. po-
 leca się Szanownym Panom w stry-
 żeniu włosów, goleniu, i fryzowaniu,
 oraz przyjmuje abonament po najtań-
 szych cenach; zarazem brzytwy do
 ostrzenia przyjmuje się.**

KASY OGNIOTRWAŁE
 z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje
 najtaniej
SYMON DEGEN
 s.w.ów, Jagiellońska 13

Dwoch uczni z ukńczoną 4 kl.
 normalną poszukuje zakład in-
 troligatorski Klemensa Fedunia ul
 Akademicka l. 8.

Osoba w średnim wieku obznajomio-
 na w języku niemieckim poszu-
 kuje zajęcia w sklepie lub innym
 zawodzie. Adres: w adm. Kurjera
 Lwowskiego 119

Reczność z ogródkiem, stajnią i
 wozownią, w zdrowej i pięknej
 okolicy, tuż obok parku Kilńskiego
 położona z wolnej ręki do sprzedania.
 Blizszej wiadomości udzieli B. N. ul.
 Trybunańska l. 1. III. piętro drzwi 13
 między 1 a 2 1/2 godz. popołudniu. 43

Notaryat w Gwoźdzu poszukuje
 dyktaryusza z szybkim piętym
 dyktando—pismem. Wynagrodzenie
 miesięczne 25 zł później 30 zł. 109

Młoda Niemka
 nauczycielka egzaminowana
 języka angielskiego i niemiec-
 kiego udziela lekcji ulica
 Sykstuska 64. parter.

Folwark do sprzedania 200 morgów
 dobrej gleby w jednym kompleksie
 z odpowiednimi budynkami. W odle-
 głości 20 km. od Stanisławowa, sta-
 cja kolejowa w miejscu. Blizsza wia-
 domość J. M. Urzędnik post. rest.
 Lwów. 863

Gdzie? dostanie najtaniej Cukrów
 tylko w Cukierni Zygmunta
 Litwińskiego przy ul. Krętej
 l. 5. Niżej podpisany najprzejmnie
 zaleca Szan. P. T. Publiczności swoje
 wyroby cukiernicze pierwszej jakości,
 mianowicie: Konfitury, Ciasta, Torty,
 jakoteż Pomadki. I. kl. pomadek de-
 serowych 1-40 zł. 1. karmelków w
 10. gatun. 1—zł. 1. czekoladek
 1-80, 1. grymasików
 1-40, 1. słazowych i
 słodkowych 1 zł. Zamówienia na pro-
 wincję uskutecznią się natychmiast
 Z najgłabszym szacunkiem Zygmunt
 Litwiński we Lwowie, przy ul. Kręte-
 jczba 5. 833

Największy wybór fortepianów jak
 zawsze w Składzie J. Bilko Mus-
 sil we Lwowie przy ul. Karola Lu-
 dwika 7. I. piętro. 76

CERATY
Obicia powozowe
kapy, portierey,
dywany i chodniki
 poleca najtaniej
ST. WYSZYŃSKA
 Lwów, Kopernika 16.

Aristony, manopany, heruphony etc.
 na raty Stanisław Horszowski
 Lwów Ossolińskich 12. 136

Osoba młoda inteligentna z dobre-
 mi poleceniami poszukuje zaję-
 cia na prowincji do zarządu domu
 może się także zająć wychowaniem
 młodszych dzieci, lub jako towarzy-
 szka przy wiekowej osobie. Adres:
 „Lucya“ post. rest. Lwów.

Zęby na kauczuku, złocie i celulo-
 dzie od 1 1/2 zł. Wszelkie repe-
 racje starych zębów od 75ct. w 24
 godzinach. Ul. Krakowska 15. Dom
 Underki. 141

Znaczenie taniej. Mam zaszczyt za-
 wiadomić Szan. Publiczność, że
 z dniem 1. Listopada zniżyłem ceny
 mięsa wołowego, utrzymujemy też
 zawsze świeże i dobre mięso z wo-
 łów zdrowo opasowych polecam się
 Szan. Publiczności o łaskawą pamięć
 Z szacunkiem Adolf Kulman Grode-
 cka 50 B 142

Jednorozny ochotnik zgubił dnia
 3. b. m. zegarek przy ul. Krakow-
 skiej. Rzetelny znalazca raczy go
 oddać w adm. Kurjera. 139

Zupełna wysprzedaż do 1500 sztuk
 rozmaitego gatunku szczepów
 owocowych t. j. jasiony i kasztany
 w każdym razie przy ul. pod Dę-
 bem Nr. 8. 148

Grunta pod budowę, znajdujące się
 przy ul. Na Błonie Kościopanej
 i Fema są z wolnej ręki do sprzeda-
 nia. Blizsza wiadomość w sklepie
 pani Underki przv ul. Krakowskiej 15.

Handel bławatny we Lwowie w ce-
 linem miejscu położony jest wraz
 z urządzeniem do sprzedania. Reflek-
 tujący raczą się zgłosić ustnie lub
 pisemnie pod adresem: Juljan Strze-
 lecki, Jubiler we Lwowie Rynek.
 155

Dwoch akademików poszukuje utrzy-
 mania zupełnego z wynagrodze-
 niem 40 zł. miesięcznie od 15 listop.
 Jeśli możebne, osobny pokoiik, wa-
 runki reszta skromne. Zgłoszenia
 „Władystaw“ post. rest. Lwów. 147

Koncesjowany zakład kroju pod
 kierownictwem nauczycielki, spe-
 cjalnie wykształconej i egzaminowa-
 nej w Akademii kroju ubiorów i miod
 europejskich. W zakładzie są do na-
 bycia wszelkie formy. Sobieskiego 4,
 I. piętro 5. 149

Handel korzenny i pokój do snia-
 dań poszukuje zdolnego pomo-
 cnika. Wiadomość ul. Krasickich 7.
 151

Dog młody do sprzedania, wiado-
 mość Unocz l. 4 Łyczakowskie.
 140

Handel korzenny S. Wojciechow-
 skiego potrzebuje Subjekta. 146

Restauracja Hotelu Europejskiego
 w Brodach, składająca się z 1.
 pokoi i kuchni jest z urządzeniem
 pod korzystnymi warunkami do wy-
 najęcia Zgłoszenia nadsyłać na ręce:
 M. Sitberg Brody. 144

Notaryusz w Kozowie poszukuje
 koncypienta i pisarza, tudzież
 nauczycielki dla dwóch córek do
 klasy szóstej i pierwszej z nauką
 fortepianu. 145

Z dnia 29. na 30 10. zostawiono
 w coupe II. klasy dokumenty tj.
 rewers sustentacyjny i świadectwo
 złożonego egzaminu. Rzetelny zna-
 lca raczy odesłać pod adresem na do-
 kumentach wskazaną do Sambora, za
 co otrzyma nagrodę.

Studenci znajdą umieszczenie, Żu-
 lińskiego 6 parter drzwi 16. 153

Sklep papiarowy pod bardzo ko-
 rzystnymi warunkami jest do
 sprzedania. Wiadomość w Kurjerze.
 152

Zawiazawszy stosunek z liczniej-
 szymi obszarami dworskimi na
 stałą dzienną dostawę świeżego ma-
 da deserowego i kuchennego, poleca
 Szan. P. T. odbiorcom po cenie naj-
 umiarkowańszej handel Stanisława
 Mańczukowskiego ul. Krasickich 7.
 150

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wy-
 najęcia 3 plac Marjański. 90

4 pokoje przedpokój kuchnia Cho-
 rążczyzna 21. 107

Plac Strzelecki 3. 4. pokoje ku-
 chnia. 117

Pomieszkanie na I. piętrze składa-
 jące się z 7 pokoi, kuchni stry-
 chu i piwnicy jest zaraz do wynają-
 cia. Ul. Kościuszki 10. 135

3 pokoi z kuchnią ul. Franciszkań-
 ska Nr. 11. 127

Ossolińskich 17. zaraz 3 pokoje
 kuchnia; pokój kuchnia. 128

Pokój dla Pań lub starszego pana
 przy rodzinie, na żądanie wikt i
 usługa. Żulińskiego 6 parter 16. 154

4 pokoje II. piętro 38 zł. 4 poko-
 je I. piętro balkon 40 zł. z przy-
 należnościami Piękarska Boczna 27.
 156



G. NEIDLINGER

dostawca nadworny.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są wzorowe co do konstrukcji, najłżejsze w używaniu, mają najładniejszy ścieg, szyją z największą dokładnością na każdej materji i każdą nitką i zaopatrzone są w najlepsze aparata, niedosięgnięte w działalności i trwałości, są one najwzietszymi maszynami do szycia

do użytku familijnego i celów przemysłowych

Najnowszy wynalazek Spółki Singera wysokoramienna

Vibrating Shuttle maszyna do szycia

okazał się znowu jak wszystkie wyroby tej spółki znakomitym postępem. Odznaczając się zarówno pojedynczością jakoteż ozdobną formą jest oryginalna Singera maszyna do szycia najcenniejszym narzędziem w gospodarstwie.

Lwów, Rynek 1. 9.

Filja: Czerniowce ulica Pańska liczbą 13.

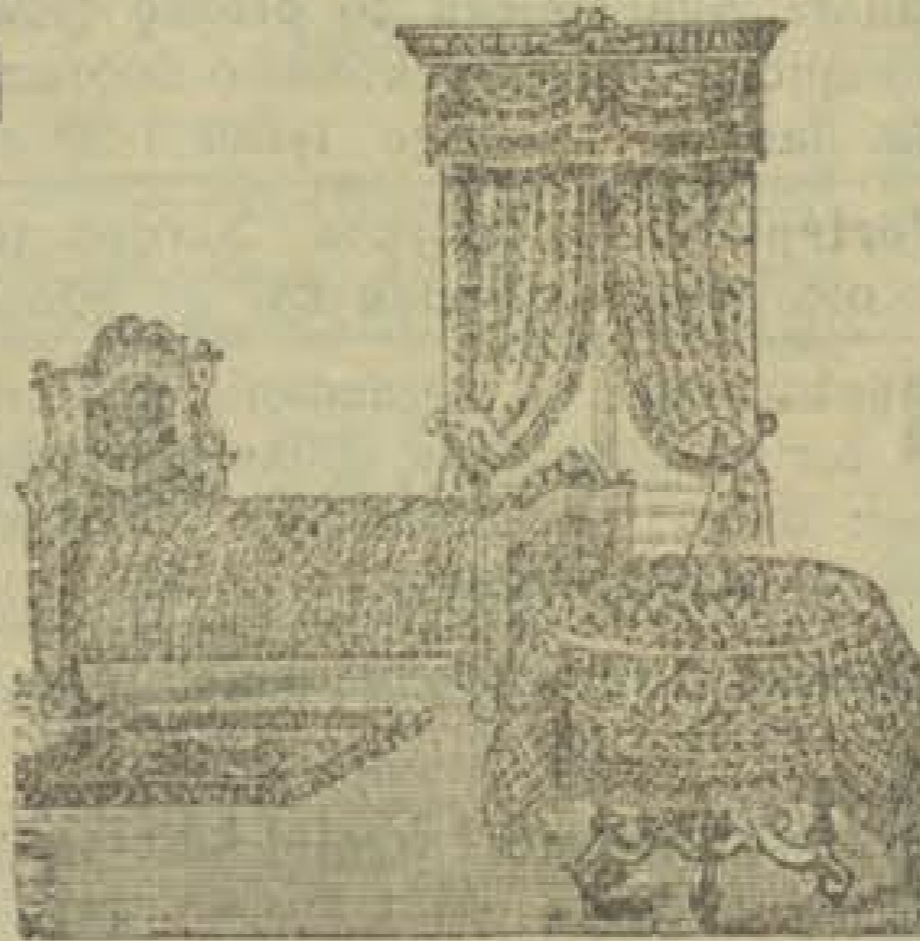
Znany największy skład towarów w Galicji

Wiedeński Magazyn

„Au Louvre“

we Lwowie, plac Kapitulny 1. 3.

zaprasza niniejszem do odwiedzin rozlicznych działów składu — w którym wszystko po zadziwiająco tanich cenach się sprzedaje.



I. Oddział **Dywanów**. Ciężkie trwałe, dywany salonowe, w pięknych, perskich i kwiatowych deseriach 200/140 cm. zł. 6-50, 235/158 zł. 10-50, 280/190 zł. 15-50, 325/260 zł. 22-—, 450/350 cm. 24-35 zł. Holenderskie dywany gospodarskie 200/145 cm. zł. 2-10, 240/160 zł. 2-95, 290/190 zł. 3-50, 220/140 zł. 2-50-4-50.

II. Oddział **Perskich dywanów** salonowych, w różnych wielkościach, nakrycia na otomany, lambrakiny do okna, wielki wybór dywanów kościelnych i ołtarzowych, jakoteż dywanów ściennych przed i nad łóżka.

III. Oddział **Chodników**. Chodnik holenderski ct. 28, 35, 40-50, manilla ct. 45-75, jutowy ct. 25 do 35, wełnany i kilimkowy od ct. 85-1-50. — Chodnik kokosowy na schody i korytarze.

IV. Oddział **Firank i portjer**. Eleganckie tenisowe portjery 95 ct., marokańskie zł. 1-20, renaissance zł. 2-60, modne futeanowe na gładkim tle z frezjami zł. 3-40-4-70, tkane portjery szenetowe zł. 3-75, franke dopasowane (kno) zł. 1-30, 1-80, 2-50, 3-—, 4-—, 12, story białe, kremowe i kolorowe w eleganckim wykończeniu od zł. 2-25 wyżej.

V. Oddział **Kap na łóżka i stoły**, garniturów, kołder i koców. 1 garnitur, składający się z dwóch kap na łóżka i jednej na stół (buret) od zł. 5-80, 7-50, 9-50, 12-— do 40. Obrusy ct. 83, 1-20, 2-—, 2-50, 10-— Koce flanelowe zł. 3-—, 3-80, 4-50 i wyżej. Koce Jägerowskie zł. 3-80, 5-50 i wyżej. Kołdry wyszywane (wątowane) z mouge zł. 3-—, z atlasu wełnianego zł. 5-80, nakrycie dla służby od zł. 1-20 wyżej.

VI. Oddział **Der na konie**, zł. 1-20 i wyżej, nakrycia na sanie i koce podróżne; Tigerfell-imitation od zł. 6-50, 8-50-12-—

VII. Oddział **Wybrakowane dywany**, pojedyncze dywaniki przed łóżka, pojedyncze ścienne dywaniki, pojedyncze kapy na łóżka i stoły, wysortowane dywany, resztki różnych chodników, szczególnie zalecenia godne 500 kap na stoły ct. 85-1-20. — 300 kołder zł. 1-20-2-50. Dywaników do pokojów dziecięcych, 120 sztuk zł. 2-50-3-—

VIII. Oddział **dla towarów futrzanych**, czapek, kołnierzy i boa, amerykańskie zarękawki futrzane, po ztr. 1-20, 1-50, 2-—. „Sealskinowe“ zł. 2-—, 2-50, 3-—, bobrowy (nutria) 4-5 zł., czapki futrzane od 1 zł. wyżej, kołnierze od 1 zł. wyżej. Wielki wybór boa, garniturów damskich i dziecięcych, składających się z zarękawki, czapki, kołnierza, czarne, barwne i białe. Wielki wybór gotowych płaszczyków wátowanych, futrzanych i barankowych z odpowiednimi czapekami i zarękawkami.

IX. Oddział **bluzek wełnianych**, jedwabnych, dla koncertu, teatru i wieczorków, bluzki trykotowe od 2 zł., wyżej. Matine, szlafroki i negligé. Halki włóczkowe, sukienne i jedwabne, (Jupon).

X. Oddział **Konfekcji dziecięcej**, wátowane i futrzane, sukienki i płaszczyki dziecięce, od 1-12 lat — kapelusze i ponczożki dziecięce, rękawiczki dziecięce, bielizna dziecięca dla nowonarodzonych i dorosłych.

XI. Oddział **Modnych kapeluszy** damskich i dziecięcych, strojnych, jakoteż fasony, welony, koronki, wstążki aksamitne i jedwabne towary, jakoteż wszystkie dodatki dla krawców i modniarek.

XII. Oddział **Parasole, deszczochrony** męskie, i En-tout cas damskie, Bielizny męskiej i damskiej, jągrowskie wełniane rękawiczki i chustki, kspiszony, chustki koronkowe, eszarpy, wachlarze, ponczożki i spodnice.

XIII. Oddział **Rękawiczek** męskich i damskich, glace, duńskich i szwedzkich, jakoteż włóczkowe rękawiczki męskie i damskie „Ringwrod“, wszelki wybór balowych rękawiczek we wszystkich długościach i kolorach.

XIV. Oddział **esebny** dla wysyłek na prowincję.
Cenniki gratis i franco.

Powszechnie za najlepszą uznaną

MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczania podłóg

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów Rynek liczbą 38.

!! Najnowsze !!

Hafty ręczne i wykończone na kanwie, pluszu, suknie i aksamicie, ekrany, stuły, ornaty, pasy na fotele, pantofle, pasy na stoły, teki do pisania, serwety poleca w wielkim wyborze

Mikołaj Ludwig

LWÓW

ul. Halicka 1. 14.

Z wielkim komfortem urządzony
Główny skład wędlin z pokojami
do śniadań

Karola Przybylskiego

Lwów, ul. Teatralna 1. 12.

vis a vis kościoła OO. Jezuitów przechodnia kamienica
niegdyś Andriolego)

poleca: doskonale wędliny i wyroby masarskie jakoteż gorące i zimne przekąski, wreszcie Piwo li tylko pilzneńskie a Porter prawdziwy angielski, marynaty, sery, kawior astrachański wyborne. — Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wyłącznie tylko!

przy placu Głównym 1. 2. (obok ck. Komory) we Lwowie.

MAGAZYN MÓD RÓŻY CZACZKIS

poleca wielki wybór kapeluszy damskich i dziecięcych według najnowszej mody. Ceny najumiarkowańsze.

Folwark

o pszennej glebie
godzina jazdy ze Lwowa
koleją

do sprzedania lub zamiany
na kamienicę.

Informacji udzieli kancelarja
Gródecka 47.

Winogrona festsławskie
kuracyjne.

PIGWY TYROLSKIE
kosz 5 klg. ztr. 1-50.

POMIDORY TOKAJSKIE
kosz 5 klg. ztr. 1-50.

Marony Tyrolskie
woreczek 5 klg. ztr. 1-60.
wraz z opakowaniem

wysła

Fryderyk Schleicher

handel delikatesów
Lwów, ulica Sykstuska 1. 2.

Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreolinę, Kresolinę, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp. jakoteż **mydło karbolowe** lub **bysolowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-



taniej apteka

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Znana od lat wielu ck. uprzyw. rafinerja spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu, fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców we Lwowie
Jakób Sprecher i Spółka

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości karpajowe specjały jak: Narodówka, Dziennik, Szczutek, Karpajówka, Djabeł, Pomarańczowe niesłodzone, Ratafje, Dereniówka, itd. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzane. — Jedyne źródło w kraju dla pp. aptekarzy do pobierania alkoholu absolut i najczystszej spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatku i już opodatkowanego. — Prawdziwy wyskok octowy najsilniejszy, zdrowiu nieszkodliwy, gdyż nie wyrabiany z essencji octowej.

Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika 1. 9.